

BERLIN. Członkowie Komitetu Młodzieży Robotniczej w Hannoverze zobowiązali się poświęcić wszystkie siły walce o udaremnienie remilitaryzacji Trizonii i położenie kresu polityce wojennej władz interwencyjnych i „rządu” z Bonn.

Delegaci 98 tysięcy młodych robotników Dolnej Saksonii uchwalili na zgromadzeniu w Hameln rezolucję, do magając się wszczęcia natychmiastowej akcji przeciwko zbrodniczym zamiarom imperialistów amerykańskich zmierzających do przekształcenia Niemiec zachodnich w wojenną bazę wyprawową.

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemyśl - Krosno, piątek 1 grudnia 1950

W Radzie Bezpieczeństwa delegat Chińskiej Republiki Ludowej oskarża USA o zbrodniczy akt agresji na terytorium Chin

NOWY JORK. W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z udziałem przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Prowizoryczny porządek dzienny obejmował dwa punkty: 1) Skarga w sprawie zbrojnego wtargnięcia na Tajwan, umieszczona na żądanie delegacji Związku Radzieckiego, oraz 2) t. zw. „skarga na agresję przeciwko Republice Koreańskiej”.

Przewodniczący Bebler, zaproponował, aby obie sprawy rozpatrywane były jednocześnie, gdyż są one ściśle związane. Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik, wystąpił przeciwko próbie przewodniczącego włączyć do porządku dziennego sprawę Korei. Malik stwierdził, że Związek Radziecki prosił o zwolnienie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa jedynie w tym celu, aby rozpatrzyć skargę z powodu zbrojnego wtargnięcia na Tajwan. Drugą sprawę włączył do porządku dziennego sam przewodniczący. Delegacja radziecka o to nie prosiła. Mówca zaznaczył, że obie te sprawy w takim połączeniu nigdy poprzednio nie figurowały na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

W zakończeniu Malik oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa powinna przystąpić do rozpatrywania sprawy Tajwanu i odrzucić próby narzucenia dyskusji nad „specjalnym sprawozdaniem” Mac Arthura, którego rozpatrywanie odmawia Chiński Rząd Ludowy w oderwaniu od całokształtu zagadnienia koreańskiego.

Przyznając, że delegacja radziecka prosiła o włączenie do porządku dziennego tylko sprawę zbrojnego wtargnięcia na Tajwan, przewodniczący Rady dodał, że „sprawę koreańską” prosiła włączyć delegacja amerykańska

na tej podstawie, iż jej rozpatrywanie nie zostało jeszcze zakończone.

Delegat amerykański Austin poparł wniosek litowca Beblera, wyprzedzając się za jednoczesnym rozpatrywaniem „kwestii koreańskiej” i sprawy Tajwanu.

Delegat brytyjski Jebb również poparł wniosek Beblera.

Propozycja delegacji radzieckiej, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała jedynie sprawę Tajwanu została odrzucona 7 głosami przeciwko jednemu przy 3 wstrzymujących się (Egipt, Indie, Ekwador). Przewodniczący oświadczył, iż uważa za właściwy porządek dzienny za przyjęty. Malik zażądał wciągnięcia do protokołu jego sprzeciwu.

Następnie przewodniczący zaprosił przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej do zajęcia miejsca w Radzie Bezpieczeństwa. Bebler zaprosił również przedstawiciela kłiki lisymanowskiej, kierując się bezprawną decyzją Rady z 25 czerwca, po czym udzielił głosu delegatowi amerykańskiemu Austinowi. Zabierając głos w kwestii proceduralnej, Malik, przypomniał, iż powszechnie przyjęła zasada wymaga, aby państwo, które występuje ze skargą, pierwsze przedstawiło swój punkt widzenia. Naprzód winna przemawiać strona oskarżająca, a dopiero później oskarżone. Malik zapytał dlaczego Stany Zjednoczone, które wtargnęły na Tajwan są stroną oskarżoną, mają pierwsze przemawiać.

Bebler, schwytyany na próbie jaskrawego pogwałcenia zasad proceduralnych, oświadczył, że pozostawia Radzie Bezpieczeństwa powzięcie decyzji kto ma pierwszy przemawiać. Równocześnie zaproponował on, z uwagi na późniejszą porę, odroczenie posiedzenia. Propozycja ta została przyjęta.

Po wznowieniu sesji Rady Bezpieczeństwa w dniu 28 bm. przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik rozwinął swe żądanie by delegat Chińskiego Rządu Ludowego, jako strony oskarżającej, zgodnie z art. 27 zasad procedury pierwszy zabrał głos w dyskutowanej sprawie.

Przewodniczący Rady — Bebler — w dalszym ciągu usiłował, z pogwałceniem zasad procedury, przeszkodzić przedstawicielowi Chińskiej Republiki Ludowej w zabraniu głosu jako pierwszemu. Powoływał się on przy tym na fakt, że porządek dzienny obejmuje dwa punkty i że Chiny są stroną

oskarżającą w sprawie Tajwanu, a nie w sprawie Korei.

Malik w odpowiedzi oświadczył, że Chiny są stroną oskarżającą zarówno w sprawie Tajwanu jak i Korei gdyż Stany Zjednoczone dokonały agresji przeciwko Tajwanowi i przeciwko Korei.

Przedstawiciel Egiptu zażądał, by Rada niezwłocznie, w drodze głosowania, zdecydowała kto ma pierwszy przemawiać. Wyraził on przy tym pogląd, że nie członkowie Rady powinni zabierać głos po członkach Rady.

Wniosek w sprawie przyznania przedstawicielowi Chińskiej Republiki Ludowej głosu przed delegatem USA został odrzucony 8 głosami przeciwko jednemu (Związek Radziecki) przy 2 wstrzymujących się (Indie i Jugosławia).

Malik oświadczył po głosowaniu, że decyzja bloku amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa świadczy o jego wrogości wobec Chińskiej Republiki Ludowej i dowiodła, że Chiny nie mogą liczyć na sprawiedliwe rozpatrzenie ich skargi.

Następnie rozwiłkę przemówienie wygłosił przedstawiciel USA — Austin, który wyraził zadowolenie z tego powodu, że Rada „połączyła” skargę z powodu zbrojnego wtargnięcia na Tajwan ze „skargą” na agresję przeciwko Republice Koreańskiej.

Austin skarżył się na to, że ofensywa, podjęta w ubiegłym tygodniu przez wojska „Narodów Zjednoczonych” w Korei, została odparta w takich okolicznościach, które jasno dowodzą, że w chwili obecnej w Korei Północnej działają chińskie komunistyczne siły zbrojne. Austin dodał, że „w chwili obecnej jest rzeczą wątpliwą, aby wojna w Korei mogła się szybko zakończyć”.

Na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Centralnego

(Ciąg dalszy na stronie 2 gies)

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzrasta zainteresowanie życiem w Kraju Rad

WARSZAWA. Urządzone w ramach „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej” liczne imprezy, zapoznające społeczeństwo polskie ze wszystkimi dziedzinami życia w Związku Radzieckim, cieszą się wielką popularnością wśród najszerszych rzesz ludzi pracy.

Wiadomości napływające o wynikach pierwszych 3 tygodni trwania „Miesiąca” świadczą o pogłębianiu się wiedzy o ZSRR wśród społeczeństwa, które bliżej zapoznało z bogatym doświadczeniem narodów Związku Radzieckiego i szerzej korzysta z ich doświadczeń.

Najliczniejsze na terenie wybrzeża koło TPPR — przy stoczni gdańskiej zorganizowało specjalny kurs dla prelektorów, na którym aktywiści TPPR studiują doświadczenia i zdobycze naukowe, kulturalne i inne narodów radzieckich.

Koło TPPR przy stoczni urządziło w „Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej” ponad 30 różnego rodzaju imprez artystycznych, 2 wystawy książki radzieckiej oraz wystawę produkcji malarstwa radzieckiego.

W warszawskich zakładach pracy, kina obrazkowe wyświetliły już około 50 filmów, które obejrzało ponad 10 tysięcy widzów. — Miejski Komitet TPPR w Elblągu przedzielił 11 bezpłatnych seansów filmowych dla młodzieży.

Na terenie Łodzi powstało 96 nowych kół TPPR. W ostatnim okresie w szeregi Towarzystwa wstąpiło ponad 22 tys. nowych członków.

Poważnie wzrasta się nowych kół TPPR w warszawskich zakładach pracy. Powstało w nich ostatnio ponad 50 kół. W jednej tylko dzielnicy Wola powstało 17 nowych kół, a szeregi Towarzy-

stwa powiększyły się o 1.500 nowych członków.

Ponad 120 kursów języka rosyjskiego w ostatnim okresie powstało w warszawskich zakładach pracy. Uczestniczą w nich 600 słuchaczy.

Chłopi w woj. olsztyńskim zorganizowali 14 kursów języka rosyjskiego. W wielu gromadach chłopi prowadzą naukę języka rosyjskiego we własnym zakresie.

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, dyrekcja Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego zorganizowała w Warszawie wystawę książek, broszur i czasopism z zakresu zagadnień rolniczych i leśnych.

Najcenniejszym dorobkiem PWRiL jest wydanie dużej ilości przekładów z produkcji literatury robotniczej Związku Radzieckiego. Do końca br. przetłumaczonych i wydanych zostanie 45 prac oświatowych naukowców radzieckich o nakładzie 553 tysięcy egz.

Szczególne cenne są tłumaczenia dzieł twórców nowej postępowej agrobiorologii radzieckiej — Mieczurina i Łysenki.

Uroczysta akademія w Warszawie z okazji 6-tej rocznicy wyzwolenia Albanii

WARSZAWA. W 6-tą rocznicę wyzwolenia bohaterskiego narodu albańskiego, w dniu 29 bm. odbyła się uroczysta akademія w Teatrze Polskim w Warszawie.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych, wojska polskiego, związków zawodowych, organów społecznych oraz liczni przedstawiciele pracy.

W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i albańskiego uroczystości zagajał amb. Wende, przypominając bohaterską walkę narodu albańskiego o wolność i niezależność, którą Albania uzyskała w oparciu o historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem.

Serdycznym oklaskami przyjmują zebrani słowa amb. Wende. Referat o Ludowej Republice Albańskiej wygłosił min. Witold Jaremski.

Przemówienie to, obrazujące sukcesy narodu albańskiego w ciągu 6-ciu lat jego niezłomności, było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami.

Okrzyki wznieśli przez mówcę na cześć bohaterskiego narodu albańskiego, Przyjaźni Polsko-Albańskiej oraz na cześć wielkiego przyjaciela postępowej ludzkości — Generalissimo — JOZEFY STALINA podchwytyjąc entuzjastycznie wszyscy zebrani.

Serdecznie w tają zgromadzeni wchodzący na trybunę charge d'affaires Albanii — Nesti Nase.

„Nasz naród — mówi on m. in. — uroczyste obchodził dzień 29 listopada jako dzień, w którym po raz pierwszy w swych dziejach ustanowił ludową władzę w miejsce starej władzy ucisku i niewolnictwa. Jako dzień rozpoczęcia budowania nowego socjalistycznego życia.

W ciągu 6-ciu lat pokonanej pracy Ludowa Republika Albanii osiągnęła poważne sukcesy i pewne kroczki ku socjalizmowi. Osągnięcia te umożliwiła wielka pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Masy pracujące naszego kraju pod kierownictwem partii, rządu i towarzysza Envera Hody dają wszystkim siłami do wykonania 2-letniego planu, czerpiąc wzory i doświadczenia z Związku Radzieckiego.

W uroczystości wzięli udział także artyści Opery Warszawskiej i artyści Teatru Polskiego.

Pościgowiec amerykański dokonał z premedytacją ataku na samolot radziecki

Pismo gen. Czujkowa do Mac Cloy'a

BERLIN. Amerykański wysoki komisarz w Niemczech Mac Cloy nadesłał 20 listopada pismo do przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech generała Czujkowa, w którym usiłuje usprawiedliwić akcję amerykańskiego pościgowca odrzutowego, który napadł 11 listopada w amerykańskiej strefie okupacyjnej na radziecki samolot pasażerski. Na pokładzie samolotu radzieckiego znajdował się sekretarz generalny Partii Komunistycznej i deputowany parlamentu francuskiego — Thorez.

W piśmie swym Mac Cloy stwierdził, że władze amerykańskie wydały rzekomo samolotowi radzieckiemu jedynie „zezwoleńie” dyplomatyczne na przelot nad amerykańską strefą okupacyjną Niemiec, a techniczne warunki przelotu nie były rzekomo ustanowione.

Na tej podstawie Mac Cloy usiłuje oskarżyć ekipę samolotu radzieckiego o pogwałcenie regulaminu lotu.

W związku z tym generał Czujkow wystosował do Mac Cloy'a drugie pismo, w którym stwierdza: Zawarte w pana piśmie

twierdzenia o tym, że samolot radziecki posiadał rzekomo jedynie „dyplomatyczne zezwolenie” na przelot nad amerykańską strefą Niemiec przeczy faktem. I nie może służyć jako usprawiedliwienie napaści ze strony pościgowca amerykańskiego.

Władze amerykańskie nie tylko zezwoliły na przelot wyżej wspomnianego samolotu, lecz 10 listopada br. ustaliły na niemieckim marszrutę przez miasto Frankfurt nad Menem, jak również inne warunki techniczne przelotu nad strefą amerykańską, których ekipa radziecka ściśle przestrzegala.

W czasie przelotu nad francuskim terytorium, samolot radziecki nawiązał kontakt z kontrolną stacją łączności we Frankfurcie nad Menem i otrzymał od niej potwierdzenie marszrutę, ze wskazaniem wysokości przelotu (5 tysięcy stóp).

Jednakże w momencie gdy samolot radziecki zbliżył się do amerykańskiej strefy okupacyjnej, amerykański urząd kontrolujący ruch lotniczy (miasto Frankfurt nad Menem) wbrew istniejącym zasadom międzynarodowym i gwałcąc daną wcześ-

niej przez władze amerykańskie gwarantując bezpieczeństwo i warunków przelotu, uchylił się od podtrzymania dalszej łączności radiowej i nie odpowiadał na niejednokrotnie sygnały samolotu radzieckiego. Wszystkie wysiłki towarzyszącej ekipy francuskiej znajdującej się na pokładzie samolotu radzieckiego nawiązania łączności radiowej zostały zignorowane przez Frankfurcki Urząd Kontroli, co potwierdza opublikowane w prasie oświadczenie francuskiego szturmana. Radiogram o dokonanej przez pościgowcę amerykańskiego napaści na samolot radziecki, wysłany do Amerykańskiego Urzędu Kontrolnego pozostał również bez odpowiedzi. W tym samym czasie łączność radiowa z Berlinem działała bez przerwy.

Przytoczone wyżej fakty potwierdzają, że prowokacyjna akcja pościgowca amerykańskiego, który zaatakował samolot radziecki była dokonana z premedytacją.

W związku z tym podtrzymuje swój protest i powtórnie żąda ukarania winnych.

PRASA NRD o układzie granicznym z Polską

BERLIN. Poza centralnym organem SED, „Neues Deutschland”, który — jak już podawaliśmy — zamieścił artykuł premiera Grotewohla o znaczeniu przyjaźni niemiecko-polskiej, również pozostałe dzienniki w Niemieckiej Republice Demokratycznej opublikowały artykuły poświęcone wymianie dokumentów ratyfikacyjnych niemiecko-polskiego układu granicznego. Prasa NRD podkreśla ogromne znaczenie tego układu dla obu narodów i dla sprawy utrwalenia pokoju powszechnego.

Z różnych miast NRD nadchodzi wiadomości o uroczystych zebraniach pod znakiem przyjaźni z narodem polskim. Zebrania takie odbyły się m. in. w Halle i w Szwerynie. Uchwalono rezolucje podkreślające, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i przyjaźni. Ludność Drezna przelała pismo powitalne do ludności Warszawy.

Koreańska armia ludowa zamyka pierścień wokół wojsk amerykańskich

LONDYN. Korespondenci zachodnich agencji prasowych donoszą, że na wszystkich odcinkach frontu koreańskiego trwa pośpieszny odwrót wojsk USA i oddziałów lisymanowskich.

Po przełamaniu frontu w okolicach Tokson koreańska armia ludowa rozszerzyła na dwie części linie obronne wojsk amerykańskich i lisymanowskich i zamknęła pierścień

wokół oddziałów USA, znajdujących się na odcinku zachodnim. Straże przednie armii ludowej do tarły już do drogi etapowej Phenian - Suncheon.

Na odcinku wschodnim oddziały amerykańskie i lisymanowskie zajmujące obszar Czosin zostały odcięte od połączeń ze swym zapleczem z chwilą, gdy armia ludowa zamknęła miejscowości Kotori i Hagarun.

D. DIEŁOW

Płomienny trybun bolszewizmu

(Pamięci SERGIUSZA KIROWA)

Wśród bojowników politycznych, którzy oddali życie za sprawę proletariatu, za szczęście mas pracujących całego świata, jaśniejsze piękna postacią wybitnego działacza Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i rządu radzieckiego Sergiusza Kirowa.

Dnia 1 grudnia 1934 r. Sergiusz Kirow padł na posterunku rewolucyjnym z rąk trockistowsko bucharinowskiej bandy politycznych skrytobójców i awanturków, którzy zaprzęśli się wywiadom państw kapitalistycznych.

Sergiusz Kirow wierny przyjaciel i współbojownik Wielkiego Stałina, brał od młodszych lat udział w ruchu rewolucyjnym. Bohaterska, najeżona trudnościami i niebezpieczeństwami, działalność zawodowego rewolucjonisty w warunkach konspiracji, szkoła walki w trzech rewolucjach rosyjskich, bezustanna nieprzejednana walka z oportunistami — oto droga życiowa Kirowa. Dzięki niezłomnej działalności, na najważniejszych odcinkach budownictwa partyjnego i państwowego, gospodarczego i kulturalnego. Kirow zaszkarbł sobie gorącą miłość partii bolszewickiej i całego narodu radzieckiego.

W ostatnim okresie swego życia (1926—1934) Sergiusz Kirow kierował organizacją partii bolszewickiej w Leningradzie i obwodzie leningradzkim. Partia Lenina-Stalina mia-

ła wówczas do przewyciężenia olbrzymie trudności zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wrogowie leninizmu z Trockim i jego pomocnikami, — Zinowiewem, Kamieniewem, Bucharinem — na czele czynili desperackie wysiłki, zmierzające do stordowania budownictwa socjalistycznego, do rozbięcia partii, wpojenia klasie robotniczej niewiary w zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

W tym ciężkim okresie przed oczyma partii i klasy robotniczej w całym blasku ujawniły się wspaniałe zalety bolszewickie Kirowa, sekretarza i członka Biura Politycznego KC WKP(b), kierownika leningradzkich bolszewików. Był on niezłomny i nieustraszony w walce, bezlitosny wobec elementów chwiejnych, niedowiarków i kapitulantów. „Wszystko, co się pięczone pod nogami, co waha się i wątpi, wnińsiśmy pozostawić w historycznej przepaści — ośwadczył Kirow na XV Zjeździe WKP(b). Nasza droga prowadzi wyłącznie naprzód i wyłącznie ku zwycięstwom!”

W roku 1934, z trybuny leningradzkiej konferencji partyjnej, padły huczonne słowa o wielkim organizatorze i promotorze historycznych zwycięstw narodu radzieckiego — Józefie Stalinie:

„...Od chwili, kiedy pracujemy bez Lenina — mówł Kirow — nie było żadnego zwrotu w naszej pracy, żadnego większego poczynańa, hasła, kierunku w naszej polityce, którego

autorem byłby nie towarzysze Stalin, lecz ktoś inny. Cała podstawowa praca... odbywa się według wskazań, z inicjatywy i pod kierownictwem towarzysza Stałina. „Nie tylko wielkie zagadnienia, ale zdawałoby się trzećto — a nawet dziesiątę trzećto — stanowią przedmiot jego zainteresowań, jeśli dotyczą robotników, chłopów i wszystkich ludzi pracy naszego kraju”.

Sergiusz Kirow odznaczał się wyjątkową zdolnością kojarzenia i twórczej działalności mas pracujących z ich wychowaniem politycznym, uobrajaniem ich w oręż marksizmu-leninizmu. Wzywał komunistów do nieprzejednanej walki przeciw wrogom partii i narodu, do bezustannego demaskowania destrukcyjnej działalności trockistowsko bucharinowskich dwulicowców którzy przeszli na bezpośredni zoid imperializmu.

Bandyckie zamordowanie Kirowa świadczyło o głębokim upadku moralno politycznym trockistowsko-bucharinowskich sprzedawczyków i zdrąjców.

Organizacje partyjne, wszyscy komunisti stanęli w obliczu konieczności wzmoczenia czujności. „Potrzebny nam jest nie spokój ducha, lecz czujność, prawdziwie bolszewicka, rewolucyjna czujność — podkreślał w swej uchwale KC WKP(b). — Należy pamiętać, że im bardziej beznadziejnie przedstawia się sytuacja wrogów, tym chętniej będą się oni mac „ostatnich krodków”, jako jedyńych środków w walce tych bankrutów z władzą radziecką”.

*

Międzynarodowa klasa robotnicza na zawsze zachowa w swym sercu pamięć o płomiennym trybunie rewolucji — Sergiuszu Kirowie, który złożył swe piękne życie w mięszczę siwej przyszłości narodu radzieckiego i całej ludzkości.

Postać Sergiusza Kirowa, wernego ucznia i współbojownika towarzysza Stałina, stanowić będzie po wieczne czasy wzór bolszewickiej skromności, wierności zaradom bezgranicznego oddania służbie dla narodu, ofiarnej walki o zwycięstwo komunizmu.

Tito-dostawca mięsa armatniego

Tito został oficjalnie ogłoszony, jako jeden z głównych wykonawców agresywnych planów amerykańskich w Europie, jako czołowy, obok Zachodnich Niemiec, dostawca mięsa armatniego. Stało się to z chwilą podpisania umowy między Stanami Zjednoczonymi a rządem titowskim, na podstawie której Jugosławia otrzymała dostawy żywności amerykańskiej. Dla kogo? W umowie zawarty jest punkt, który nie pozostawia żadnych wątpliwości. Żywność nie jest przeznaczona dla głodującej ludności Jugosławii. W umowie czytamy bowiem, że „pomoc zostanie zużyta na wzmocnienie zdolności obronnej Jugosławii”. A więc dla titowskiej armii!

Jeszcze wyraźniej podkreślił istotne znaczenie umowy sam Truman w liście do przywódców partii demokratycznej i republikańskiej, w którym zawiadomił ich o przyznaniu pomocy żywnościowej dla Tito. W liście tym Truman powiedział m. in.: „Strategiczne położenie Jugosławii czyni z niej kraj o niezmiernie doniosłym znaczeniu dla systemu obronnego rejonu północno-atlantycznego”.

Oto więc, kto ma być filarem „armii europejskiej”. Hitlerowcy ramię w ramię z titowcami. Nie przypadkowo pierwsze transporty maki dla Tito idą z Niemiec Zachodnich. Tam bowiem amerykańscy podlegacze wojenni tworzą główną bazę agresji; tam też znajdują się magazyny zapasów i, zw. armii europejskiej. Dziś, z chwilą oficjalnego ujawnienia faktu, że titowska Jugosławia jest dla amerykańskich organizatorów wojny drugą bazą agresji, część tych zapasów ulega przemieszczeniu.

Umowa między Trumanem i Tito świadczy nie tylko o tym, że zaawansował on do godności jednego z głównych dostawców mięsa armatniego. Punkt 3 umowy stwierdza: „Rząd Jugosławii udzieli odpowiedniej pomocy Stanom Zjednoczonym, umożliwiając w dalszym ciągu produkcję i dostarczanie USA surowców i półfabrykatów, posiadanych przez

Jugosławie, potrzebnych Stanom Zjednoczonym”.

A więc Tito zobowiązał się oficjalnie oddać Amerykanom nie tylko armię, ale także wszystkie surowce strategiczne: bauxyt, miedz, celulozę itd. Tito bezwstydnie przyznał wobec świata, że oddaje amerykańskim imperialistom pod kontrolę zarząd przemysłu jugosłowiańskiego i oddaje im do dyspozycji wszystkie bogactwa naturalne Jugosławii. Nie jest to rzecz nowa. Wiadomo, że od drugiej połowy 1918 r. odbywa się intensywna wyprzedaż Jugosławii przez titowców. Teraz jednak Tito przyznał to publicznie.

Z tym większą czujnością narody państw muszą na wszystko, co dokonuje titowska banda. Jest to bowiem istotne i ważne ogniwo w imperialistycznym spisku przeciwko obozowi pokoju i demokracji.

P. M.

Wyrok NA MOCHA

235 deputowanych Francuskiego Zgromadzenia Narodowego głosowało za wnioskiem komunistycznej grupy parlamentarnej, domagającym się postawienia Mocha przed Najwyższym Trybunałem Sprawiedliwości. Przedkładając wniosek, deputowany komunistyczny Valmont stwierdził, że Moch w czasie pełnienia funkcji ministra spraw wewnętrznych użył wszystkich sposobów, by zatuszować aferę generalów Masta i Reversa. Generalowie ci oskarżeni zostali o przyjmowanie i dawanie łapówek. Np. general Revers chciał zdobyć stanowisko wysokiego komisarza w Indochinach przy pomocy rozdawania czeków wpływowym osobistościami. Agentem jego był niejaki Roger Peyre, kolaborant, b. członek fałszywowskiej organizacji Doriota, — współpracownik gestapo.

Generalowie Mast i Revers nie siedzą w kryminale dlatego, że dokładne zbadanie ich afery skompromitowałoby zbyt wiele polityków skorumpowanego reżimu francuskiego. Skandal został zatuszowany przez Mocha. Z aktów sprawy zginęły ważne dokumenty, a główne źródło informacji, kolaborant Peyre, spokojnie wyjechał z Francji do Brukseli. Paszport dostał od Mocha.

Moch również nie stanie przed Trybunałem, m. in. że wypowiedział się za tym większość Zgromadzenia Narodowego. Zgodnie z przepisami bowiem potrzebne jest dla przekazania ministrowi Trybunałowi bezwzględna większość głosów. Prezydent Auriol nie przyjął nawet dymisji Mocha. Wynik głosowania dowiódł jednak, że przeciw Mochowi głosowali nawet burżuazyjni politycy Mocha, a wraz z nim francuscy prawnicy socjaliści zostali należycie ocenieni.

Wyrok wydany na Mocha przez Zgromadzenie Narodowe nastąpił dzień po wyroku wydanym nań przez lud francuski. Opinia ludu francuskiego o Mochu została zawarta w okrzyku: „Moch — mordca!” — Wznosili go strajkujący górnicy francuscy w chwili, gdy atakowały ich czolgi t. zw. „gwardii republikańskiej”. Czolgi te rzucił przeciwko robotnikom „socialistyczny” minister spraw wewnętrznych, Moch.

Ale Moch, to nie tylko zandarm — oprawca. Już w r. 1920 wędrował on po Bałkanach jako agent dwójki sztabu marynarki francuskiej. Był to wówczas główny ośrodek unwiadu, penetrującego ZSRR. W 20 lat później w r. 1940 wszedł on w skład sztabu przygotowującego interwencję przeciwbrojną przeciw Związkowi Radzieckiemu, która miała pomóc Finlandii w wojnie przeciwko ZSRR.

Po drugiej wojnie światowej Moch stał się autorem wielokrotnego antura, dzieł i antypolskich prowokacji we Francji.

I wreszcie — to chyba jest najważniejsze, by trafnie odmalować sylwetkę tego pracownika wywiadu, organizatora masakr robotników, afaryzisty i „socialistycznego” ministra w jego osobie — Moch jest pułpem amerykańskim, jest oddanym agentem amerykańskich podlegaczy wojennych. W każdym swoim wystąpieniu zachowywał bombę atomową i agresywną wojnę.

Moch, to niejako uosobienie kierownictwa SFIO. Wyobraża on swoją osobą wszystko, co stanowi istotę hieronimowej klki partii prawcowo-socialistycznych agentur amerykańskiego imperializmu.

W Radzie Bezpieczeństwa delegat Chińskiej Republiki Ludowej oskarża USA o zbrodniczy akt agresji na terytorium Chin

(dalszy ciąg ze str. 1-iej)

Rząd Ludowej Chińskiej Republiki Ludowej — Wu Hsiu-Czuan.

Przybyłem tutaj z polecenia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — oświadczył Wu Hsiu-Czuan, aby w imieniu 475 milionowego narodu chińskiego oskarżyć rząd Stanów Zjednoczonych o bezprawny zbrodniczy akt zbrojnej agresji przeciwko terytorium Chin Tajwanowi i Wyspom Rybackim.

Wu Hsiu-Czuan przedstawił następnie pokrótce swe stanowisko w sprawie porządku dziennego. Podkreślił on, że minister Czou En-Lai w liście do Rady Bezpieczeństwa z 11 listopada wskazywał, że wtargnięcie na Tajwan oraz zbrojna interwencja Stanów Zjednoczonych w Korei są ściśle między sobą związane, wobec czego Rada Bezpieczeństwa powinna połączyć rozpatrywanie obu tych spraw, aby przedstawiciel Chińskiego Rządu Ludowego, zabierając głos w sprawie wtargnięcia na Tajwan, mógł jednocześnie poruszyć sprawę zbrojnej interwencji w Korei.

Punkt 2-gi porządku dziennego Rady — „skarga na agresję przeciwko republice koreańskiej” — nie ma nic wspólnego z propozycją Czou En-Lai'a i z tego powodu przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej nie będzie zabierał głosu w sprawie punktu b) porządku dziennego Rady.

Wu Hsiu-Czuan oświadczył dalej, że Chińska Republika Ludowa powinna była sama złożyć skargę jako stały członek Rady Bezpieczeństwa. Jednakże, wskutek różnych manipulacji i obstrukcji uprawianej przez rząd USA, Chiński Rząd Ludowy dotychczas nie został dopuszczony do ONZ.

Energicznie zaprotestował przeciwko temu, że przedstawiciel klki kuomintangowskiej wciąż jeszcze bezprawnie zajmuje miejsce Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dopóki Organizacja Narodów Zjednoczonych nie dopuści legalnych przedstawicieli Chin — powiedział Wu Hsiu-Czuan — nie może ona podejmować legalnych uchwał w jakikolwiek bądź poważnych zagadnieniach lub rozwiązywać jakiegokolwiek bądź poważnego problemu, zwłaszcza te, które dotyczą Azji.

Wu Hsiu-Czuan zażądał usunięcia z ONZ przedstawicieli klki kuomintangowskiej i dopuszczenia do tej Organizacji legalnych delegatów Chińskiej Republiki Ludowej.

Przechodząc następnie do zagadnienia agresji amerykańskiej przeciwko Tajwanowi, Wu Hsiu-Czuan podkreślił, że Stany Zjednoczone wykorzystują wszelkie metody, aby przeszkodzić Radzie w rozpatrzeniu tego za-

gadnienia. Tylko dzięki sprawiedliwemu stanowisku delegata radzieckiego, który przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa w sierpniu oraz stanowisku innych delegacji — sprawa agresji przeciwko Tajwanowi znajduje się w chwili obecnej na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Debata trwa. Dalszy ciąg przemówienia delegata Chińskiej Republiki Ludowej podamy jutro.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała wczoraj dane, dotyczące pomocy, w dziedzinie dostaw inwestycyjnych, jaką okazuje nam Związek Radziecki w początkowej fazie realizacji Planu 6-letniego.

Wszelchstronna pomoc ZSRR jest jednym z najważniejszych czynników realizacji naszego planu. Zadania bowiem postawione na okres sześciu lat przed narodem polskim przez Partię i Rząd są tak wielkie, że zdani na własne tylko siły nie moglibyśmy ich wykonać. Mówił o tym wicepremier tow. Minc w referacie wygłoszonym na V Plenum KC naszej Partii, stwierdzając m. in.:

„Bez radzieckich dostaw inwestycyjnych niemożliwe byłoby przedstawienie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie Plenum przedkazywamy, tzn. projektu opartego o wielki program inwestycyjny”. A w innym miejscu: „Bez pomocy radzieckiej niemożliwe byłoby przedstawienie Plenum takiego projektu planu, jaki obecnie przedstawiamy, tzn. planu zakładającego urzeczywistnienie wielkiego postępu technicznego”.

Omawiając w tym samym referacie podpisane w Moskwie, w czerwcu rb. polsko-radzieckie umowy gospodarcze tow. Minc powiedział: „W oparciu o te ostatnio podpisane umowy możliwe stało skonstruowanie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie jest przedstawiony Plenum, tzn. planu opartego o mocne zaplecze surowcowe i materiałowe i dzięki temu mogącego zakładać szybkie i śmiałe tempo rozwoju”.

Aby w pełni zrozumieć wagę tych wypowiedzi, wystarczy przypomnieć, że z ZSRR otrzymujemy nie tylko całe lub większą część naszego zapotrzebowania na tak ważne surowce, jak np. ruda żelazna i manganowa, metale kolorowe, bawelna, paliwa płynne, apatyty, kauczuk itp., lecz także w okresie sześciu lat otrzymamy pełne wynoszące dla przeszło 40 wielkich fabryk, jak Nowa Huta, huta stali szlachetnych, walcownie, zakłady budowy ciężkich maszyn, fabryki traktorów, samochodów ciężarowych i osobowych, wytwórnia łożysk kulowych, elektrownie, fabryki kauczuku syntetycznego, nawozów sztucznych, kwasu siarkowego, sody, cementownie, przedziałnie i wiele innych.

Kierując się internacjonalistyczną zasadą okazywania wszelchstronnej pomocy krajom budującym socjalizm rząd ZSRR zgodził się wyposażyć naszą gospodarkę w najnowocześniejsze maszyny różnych rodzajów; odstąpi nam bezpłatnie li-

Braterska pomoc

czne swoje patenty i licencje, udostępni niektóre tajemnice produkcyjne i nowe dla nas procesy technologiczne, zaopatrzy w skomplikowaną dokumentację techniczną dla nowych wielkich obiektów przemysłowych.

Nie minął jeszcze pierwszy rok Planu 6-letniego, a PKPG mogła już poinformować opinię publiczną w Polsce o tym jak postępuje realizacja pomocy inwestycyjnej przyrzeczonej nam przez Związek Radziecki na rozbudowę naszej gospodarki.

Część wyposażenia Nowej Huty już otrzymujemy. Nadchodzą również najnowsze kompletne urządzenia dla naszych elektrowni, zarówno ciepłych jak i wodnych. Wydajność polskich kopalń węgla podnoszą pracujące już pod ziemią skomplikowane radzieckie mechanizmy — kombajny węglowe, wrębiadawarki, transportery, wrębiarki itp. Kopalnictwo naftowe zapoczątkowało wymianę przestarzałych i kompletnie zużytych urządzeń nowymi, wysoko wydajnymi radzieckimi urządzeniami, aparatami, świdrami i narzędziami wiertniczymi.

O rozmiarach radzieckich dostaw surowcowych dla naszego przemysłu i rozwoju wymiany handlowej świadczy m. in. fakt, że polsko-radzieckie obroty handlowe w ciągu 3-ich kwartałów rb. wzrosły z tym samym okresem roku 1949 o 71 procent.

Ogłoszony wczoraj komunikat PKPG potwierdza raz jeszcze znaną prawdę, że w stosunkach ze Związkiem Radzieckim za przyrzeczeniem idą zawsze czyny. Przewidziana w szeregu umów, a zwłaszcza w umowie z czerwca br. braterska pomoc radziecka dała nam możliwość omyślnego wykonania zadań Planu 6-letniego, w wyniku której go zlikwidujemy nasze zacofanie gospodarcze, stanimy w rzędzie najbardziej umrzemysłowionych państw Europy i zbudujemy fundamenty socjalizmu.

Z uczuciem prawdziwej wdzięczności dla naszych braci radzieckich przyjmuje naród polski powyższe wiadomości zawarte w informacji PKPG o pomocy z ZSRR na odcinku dostaw inwestycyjnych. Będą one dla nas bodźcem do jeszcze usilniejszej i bardziej owocnej pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego, a zwłaszcza do pracy nad przedterminowym wykonaniem planu pierwszego roku sześciolatki.

J. F. Ch.

Co obejmuje i jakim celem służy Narodowy Spis Powszechny

Już pojutrze, w sobotę, komisarze spisowi wyruszą w teren, aby rozdać wszystkim obywatelom formularze i zawiadomić ich o której godzinie zgłoszą się, aby dokonać spisu powszechnego, odbywającego się w niedzielę — od 8 rano do 8 wieczorem.

KĄDZY SAM MOŻE WYPEŁNIĆ ARKUSZE

Dlaczego komisarze wozem nie rozdają arkusze, dlaczego będą zawiadamiali, o której przyjdą. Przede wszystkim dlatego, że każdy kto potrafi formularz dobrze wypełnić, będzie mógł to zrobić sam, w przededniu spisu, a po drugie dlatego, żeby nie paraliżować życia miasta czy wsi. Zupełnie nie jest potrzebne, aby wszystkie objęte spisem osoby przychodziły do domu w chwili przyjazdu komisarza, jest jednak nieodzowne, aby na miejscu była osoba mogąca udzielić o innych potrzebnych informacjach, ewentualnie uzupełnić przy pomocy komisarza odpowiedzi na te pytania, które były dla niej niezrozumiałe.

Zasadniczo wszystkie pytania są jasno sprecyzowane i bardzo dokładnie objaśnione, jeżeli jednak mimo to, ktoś mógłby mieć wątpliwości, lepiej poczekać z wypełnieniem ankiety na przyjeście komisarza.

CO JEST

OBJĘTE SPISEM?

Przejdźmy teraz formularze i odpowiadamy sobie na pytanie, co jest objęte spisem, co interesuje urząd statystyczny.

W arkuszu mieszkaniowo-ludnościowym (formularz A) podajemy przede wszystkim nazwisko i imię osoby zajmującej mieszkanie, adres, rodzaj mieszkania, liczbę izb. — Urząd statystyczny interesuje się w jakich warunkach mieszkamy, czy mamy elektryczność, gaz, kanalizację, czy mamy kuchnię, zlew, łazienkę, centralne ogrzewanie.

Dzięki tym danym, będziemy mogli odtworzyć sobie obraz warunków mieszkaniowych i sanitarnych, w jakich żyje ludność polska.

KOGO SPIIS OBEJMIE?

Spis obejmie tych wszystkich, którzy w danym mieszkaniu stale mieszkają, bez względu na to, czy są obecni czy też czasowo wyjechali, jak również tych, którzy przybyli do mieszkania na pobyt czasowy. Dzięki temu uzyskamy dokładne dane co do ilości mieszkańców całego kraju.

JAKIE SĄ DALSZE PYTANIA?

Każdy poza tym wypisze w formularzu swą pleść, poda czy jest głową gospodarstwa domowego czy członkiem rodziny, datę swego urodzenia, stan cywilny.

Prowadzimy walkę z analfabetyzmem. Narodowy Spis Powszechny pozwoli nam zorientować się o tym odcinku uczyniliśmy, dzięki temu, że odpowiadamy na pytania: „Czy umie przeczytać gazetę?”, „Czy umie napisać list?”. Następne rubryki to źródło dochodu, zawód, nazwa zakładu pracy. To byłoby pokrótce wszystko, o czym napiszemy w formularzu A.

TO NIKOGO NIE INTERESUJE...

Nikogo nie obchodzi jakie mamy meble, czy mamy aparaty ra-

diowa, rowery, pianina, jaka i ile mamy bielizny, pościeli itd. Urzędowi Statystycznemu wystarcza do opracowania danych statystycznych odnośnie sytuacji mieszkaniowej i składu ludności tylko te odpowiedzi, które wymieniliśmy wyżej.

NA JAKIE PYTANIA ODPOWIADAJĄ CHŁOPI?

Popatrzmy na formularz G, dotyczący gospodarstw rolnych, ogrodniczych, sadowniczych, leśnych, rybnych, hodowlanych. Są tam pytania dotyczące ilości i wielkości domów, powierzchni gruntu, na której gospodarz gospodaruje na własny rachunek, powierzchni ziemi ornej, łąk, sadow, pastwisk, torfowisk, stawów, nieużytków, lasów. Są następnie pytania dotyczące rodzaju upraw prowadzonych przez gospodarstwo, czy obok zboża sadzone są warzywa, czy jest sad, czy prowadzona jest hodowla, ile jest koni, świń, ptactwa domowego itd.

Znając te cyfry będziemy mogli przekonać się, w jakim kierunku rozwija się nasze rolnictwo, czy mamy dostateczną ilość pogłowia trzody chlewnej, bydła, siły pociągowej itp. Gdy Urząd Statystyczny ogłosi dane zebrane w czasie Narodowego Spisu Powszechnego, dowiemy się również, jak przedstawia się nasza sytuacja w porównaniu z innymi krajami, które miejsce zajmujemy w świecie pod względem produkcji rolnej, przemysłowej itp. Umożliwi to państwu jeszcze lepiej, jeszcze bardziej planowo zaopatrzyć wieś w nawozy sztuczne, w zboże siewne, w sadzeniaki, w maszyny.

Maszynizacja prac rolnych stanowi nieodzowny warunek do podniesienia wydajności z hektara, do ulżenia ciężkiej pracy rolnika, do podniesienia poziomu stopy życiowej na wsi. Wiemy o tym, że produkcja narzędzi rolniczych i maszyn bardzo wydatnie wzrosła, że rok rocznie plynie na wieś wiele tysięcy żniwiarów, siewników, bron, plugów. Ale wiemy również o tym, że wojna wyrządziła wielkie szkody — do tej pory dokładnie nieustalono.

Urząd Statystyczny, aby to ustalić, podaje na arkuszu pytania odnośnie maszyn i narzędzi posiadanych przez rolników. Napiszemy czy mamy plugi i jakie, brony, siewniki, żniwiarki, kosiar ki, młocarnie. Spis może wykazać, że za mało produkujemy kieratów, że wieś odczuwa brak siewczarni, parników, wirówek do mleka. Po ogłoszeniu statystyk nasz przemysł narzędzi rolniczych będzie mógł celowiej i właściwiej planować produkcję, znając potrzeby rynku, będzie wytwarzał to, czego największy odczuwa się brak.

CO SIĘ STANIE Z WYPEŁNIONYMI FORMULARZAMI?

Wiemy już, co będzie pisał na arkuszu statystycznym mieszkaniec miasta i mieszkańiec wsi — wiemy już, w jaki sposób będzie się spis odbywał. Ale jeszcze nie powiedzieliśmy, co się będzie działo z formularzami przez nas wypełnionymi.

Komisarz spisowy nie ukończy swej pracy z chwilą, gdy opuści nasze mieszkanie czy nasz dom — dopiero wtedy zacznie się dla niego najodpowiedzialniejsza i najtrudniejsza robota. Urzędowi Statystycznemu nie obchodzi dane, dotyczące jednostek; komisarze będą więc na specjalnych zbiorczych arkuszach sumować dane, dotyczące domów, bloków, громад, miast, powiatów itp. Będą one z kolei stanowić podstawę do sporządzenia globalnych statystyk. Do chwili opublikowania pełnych danych statystycznych, dotyczących całego kraju, nikt nie będzie wiedział o wynikach Spisu Powszechnego. Wszystkie dane podlegają bowiem ścisłej tajemnicy statystycznej. — Komunikat Urzędu Statystycznego będzie jedynym dokumentem, z którego będą mogły korzystać wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa, urzędy, szkoły, osoby prywatne.

O CZYM MÓWIĄ STATYSTYKI?

Kto widział kiedykolwiek rocznik statystyczny, czy tablice ogłaszane przez Urząd Statystyczny, wie, jakim celem one służą. Ale są na pewno i tacy, którzy nigdy nie mieli w ręku wykazów, sporządzanych przez Urząd Statystyczny. Radzimy więc im zajrzeć do rocznika statystycznego z 1947 roku.

O czym się z rocznika dowiedzą? O powierzchni naszego kraju, o liczbie i składzie ludności, gęstości zaludnienia według powiatów, o podziale ludności według płci, zawodów; przeczytają tam, ile ludzi w Polsce mieszka w miastach, ile mamy hektarów upraw przemysłowych, ile ha zajmują lasy, wody, sady.

Rocznik statystyczny z 1947 roku odpowiada nam również na pytanie, ile mamy zakładów przemysłowych, ilu robotników, ile szkół, ile młodzieży, ile burs, ile bibliotek. Jak wygląda ruch budowlany w miastach, w jakich województwach znajdują się zakłady wylęgu drobiu itp. itp.

Taka jest treść rocznika statystycznego z 1947 roku.

POMÓŻMY KOMISARZOM SPIISOWYM

Ale treść ta jest już dziś za uboga, większość danych niedokładna, gdzieś tam zamiast cyfr możemy zobaczyć puste miejsca.

Pierwszy spis powszechny, który odbył się w 1946 roku, nie dostarczył ani bogatych ani dokładnych danych, a te, które na wet wówczas zostały zebrane, uległy przedawnieniu — są dziś w ogromnej większości nieaktualne. Wobec ogromnych zmian, wobec szybkiego tempa odbudowy i rozbudowy, roczniki statystyczne z minionych lat nie są tym, czym być powinny — nie dają dokładnego obrazu naszego życia. I dlatego przeprowadza się Narodowy Spis Powszechny i dlatego wszyscy w nim weźmiemy udział. **WSZYSCY BĘDZIEMY POMAGAĆ KOMISARZOM SPIISOWYM.**

Dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy hutnicy polscy podnoszą wydajność i skracają czas wylępu stali

Osiągnięcia hutników radzieckich, ich wspaniałe sukcesy produkcyjne, oparte na systematycznym udoskonaleniu przebiegu procesów wytwórczych, są uważane za wzorcowe i są szeroko rozpowszechniane. Zapoznają się z przodującymi metodami pracy robotników radzieckich i wzorując się na nich uzyskują coraz doskonalsze efekty w podniesieniu poziomu dotychczasowych metod wytwarzania.

Stosowanie przodujących radzieckich sposobów pracy wpłynęło na usprawnienie techniki produkcyjnej i na poważny wzrost wydajności wielozałóg hutniczych. Przykładem tego są świetne osiągnięcia robotników huty „Kościuszko”.

Do popularyzowania w swoim zakładzie radzieckich metod pracy na szerszą skalę przystąpiła załoga huty „Kościuszko” z końcem 1949 r. Organizowano zebrania grup związkowych, pogadanki, referaty i odczyty, na których robotnicy zapoznawali się szczegółowo z techniczną stroną metod pracy radzieckich hutników, a w szczególności stalowników. Szczególny nacisk położono na propagowanie sposobów pracy czołowych mistrzów szybkościowych wylępow — Anatoła Subotina, Matulicia i Michała Kuczerina z huty marupolskiej m. Iljicza oraz metod walki przodujących stalowników radzieckich Czupurna i Iwanowa o podniesienie jakości wytwarzanych wyrobów.

Robotnicy nawiązali również ścisły kontakt z poradnią racjonalizatorską przy politechnice m. Pstrawskiego w Gliwicach, uzyskując od naukowców pomoc przy teoretycznym rozwiązywaniu interesujących ich problemów techniki radzieckiej.

Doskonałe efekty dał zorganizowany z początkiem bieżącego roku 3 miesięczny kurs dla stalowników huty „Kościuszko”, zapoznający ich z doświadczeniami robotników radzieckich w tej dziedzinie.

Podstawą realnych sukcesów stalowników huty było współzawodnictwo 21 brygad szybkościowych wylępow, które walcząc o prymat, zwiększały z miesiąca na miesiąc swoją wydajność.

W wyniku całorocznej kampanii, pracującej na wzorach radzieckich przodków pracy, załoga stalowni huty „Kościuszko” podniosła swój przeciętny wylęg stali w ciągu godziny z jednego pieca o 10,5 proc. w porównaniu z rokiem ub.

Poprawiając w systematycznej, codziennej walce jakość produkcji, stalownicy obniżyli ilość braków produkcyjnych ze średniej 2,8 proc. w I kwartale br. do 0,97 proc. w październiku 1950 r.

W stosowaniu radzieckich metod pracy przodują w hucie m. strz. szybkich wylępow, organizator zespołowych brygad produkcyjnych w stalowni — Władysław Truchan, rektor dziesiątych wylępow — Jan Danisz, szcycący się przeprowadzeniem wylępu stali w ciągu 3 godzin 20 minut oraz ich towarzysze pracy — pierwszy wytopiacze Franciszek Richter, Wilhelm Reiter oraz młodzieżowa brygada przodownika pracy Henryka Kowala.

Mówiąc o drodze do swych sukcesów jeden z czołowych wytopaczy huty — ZMPowiec Henryk Kowal stwierdza:

„Radzieckie metody pracy interesowały mnie od dawna. Na zorganizowanym w hucie kursie pogłębiłem i rozszerzyłem swe wiadomości z tej dziedziny i począwszy od I maja bież. roku w pracy swej opierałem się głównie na metodach radzieckich. Z doskonałymi rezultatami zastosowałem metodę odleńania koksu zainicjowaną przez radzieckiego stalownika Czupurna, dzięki której podnieśliśmy w poważnym stopniu czystość stali. Z dużym powodzeniem korzystamy również z doświadczeń innych radzieckich stalowników — Iwanowa, Kuczerina i Matulicia. Przynosiło nam to w efekcie skrócenie w ciągu bież. roku średniego czasu wylępu stali z dotychczasowych 45 minut do 5 godzin 55 minut.

Będziemy nadal na wzorach radzieckich wzbogacać swą wiedzę techniczną, gdyż pragniemy naszym jest dość do takich sukcesów, jakimi chlubią się przodujący stalownicy Kraju Rad”.

Przemysł wełniany zwycięża po raz drugi w międzybranżowym współzawodnictwie pracy z przemysłem bawełnianym

Drugi etap współzawodnictwa pracy między dwoma największymi branżami polskiego przemysłu włókienniczego — przemysłem wełnianym i przemysłem bawełnianym zakończył się powtórnym sukcesem wielotysięcznej rzeszy robotników przemysłu wełnianego. Ocena pracy obu przemysłów, dokonana przez międzybranżowy sąd współzawodnictwa pracy przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego wykazała, że przemysł wełniany uzyskał łącznie 280 punktów, podczas, gdy przemysł bawełniany zdobył za ledwie 167 punktów.

Największą ilość punktów uzyskał przemysł wełniany za wykonanie pańs wowego planu produkcji w III kwartale br. w 103,2 proc. podniesienie jakości produ-

kowanych towarów w stosunku do II kwartału o 0,7 proc., obniżenie ilości braków, podniesienie przeciętnej wydajności pracy o 1,2 proc. oraz zwiększenie rentowności zakładów uzyskane przede wszystkim przez obniżenie kosztów własnych produkcji.

Sukces ten zawdzięcza przemysł wełniany przede wszystkim olbrzymiemu zapałowi z jakim robotnicy tego przemysłu realizują podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obronców Pokoju zobowiązania produkcyjne i dalszemu rozwojowi wszystkich form współzawodnictwa pracy w którym uczestniczyło w III kwartale br. 77,8 proc. więcej niż w poprzednim etapie.

Czy wiesz, że w ZSRR

— w Krasnodonie na Ukrainie wzniesiony zostanie pomnik ku czci członków młodzieżowej organizacji podziemnej „Młoda Gwardia”, którzy polegli w walce przeciwko najazdcom niemiecko-faszystowskim.

Pomnik przedstawiać będzie grupę członków „Młodej Gwardii” skupioną wokół sztandaru Lenina-Stalina. Na czele grupy stoi kierownik organizacji zaciąg Oleg Koszewoj, obok niego członkowie sztabu organizacji — Iwan Ziemnuchow, Sergiej T ulenia, Uljana Gromowa i Lubow Szewcowa. Rzeźbiarce utrwalił chwilę składania przez bohaterów Krasnodonu przysięgi. Wysokość pomnika sięgać będzie 11 m.

— w III kwartale 1950 r. wyprodukowano o 39 proc. więcej traktorów niż w tym samym okresie r. ub.

Wśród traktorów wyprodukowanych w roku bieżącym w ZSRR znajduje się wiele nowych, bardziej doskonałych maszyn, odpowiadających dzisiejszym wymaganiom agrarceńskim.

— odnaleziono niezwykle ciekawy atlas geograficzny wydrukowany w roku 1731. Atlas ten składa się z 8 map Morza Kaspijskiego, opracowanych przez wybitnego rosyjskiego geografę XVIII stulecia — Fiodora Sojmonowa. Wszystkie mapy oparte są na badaniach hydrogeograficznych dokonanych przez Sojmonowa w latach 1719 — 1726. Jego mapy były pierwszymi na świecie szczegółowymi mapami Morza Kaspijskiego. Sojmonow wydał również broszurę z opisem tego morza, która jest pierwszą rosyjską publikacją w zakresie hydrogeografii.

PRENUMERUJ CIE

TECHNICZNE CZASOPISMA

Radzieckie

Pracownicy przysięgają na wierność Związku Radzieckiemu

RUCH

CYFRY ZWYCIĘSTWA

ROŚNIE WYDAJNOŚĆ PRACY W PRZEMYSLE RADZIECKIM

III KWARTAŁ 1950

100%

W. Płatkowski

WSKAZANIA, KTÓRE ZOSTAŁY ZREALIZOWANE

15 lat temu, 1 grudnia 1935 r., towarzysze STALIN wygłosił przemówienie na naradzie przodujących kombajnów i kombajnerów ZSRR. W przemówieniu tym wódz narodu radzieckiego wytyczył olbrzymie zadania rozwoju gospodarki zbożowej ZSRR i wykazał, jakie niewyczerpane możliwości szybkiego rozwoju rolnictwa i stworzenie obfitości produktów w kraju zapewnia ustroj kolchozowy.

Stalin jest twórcą ustroju kolchozowego w ZSRR. Na podstawie stalinowskiej teorii kolektywizacji, partia bolszewicka w niebawym krótkim czasie zrealizowała program socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Już w pierwszych latach istnienia ustroju kolchozowego zalety jego analizy wyraz w szybkim wzroście produkcji rolniczej, zwłaszcza produkcyjności. W swym przemówieniu Józef Stalin zaznaczył, że już w roku 1935 produkcja zbóż wyniosła ponad 3,5 miliarda pudów, podczas gdy w Rosji przedrewolucyjnej wynosiła ona nie więcej, niż 4—5 miliardów pudów.

„Jak na dziś — oświadczył towarzysze Stalin — jest to oczywiście niezłe, ale nie możemy poprzestać na dniu dzisiejszym. Powinniśmy myśleć również o jutrze, o najbliższej przyszłości... Już obecnie powinniśmy czynić przygotowania, aby w najbliższej przyszłości za jakieś 3—4 lata, doprowadzić produkcję zbóż do 7—8 miliardów pudów rocznie”.

Józef Stalin wykazał, że konieczność produkcji 7—8 miliardów pudów zbóż rocznie podyktowana jest gruntownymi przemianami, jakie zaszły w ZSRR w wyniku uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. Zwiększone zapotrzebowanie na zboże spowodowało zarówno bujny rozwój przemysłu i miast, wzrost ludności miejskiej, jak i fakt podniesienia się stopy życiowej ludności wsi. „Obecnie na wyżywienie pracujących chłopów — powiedział towarzysze Stalin — potrzebujemy więcej zboża, niż w dawnych czasach, bowiem wczorajsi biedacy, a dzisiejsi kolchoźnicy, którzy zagospodarowali się w kolchozach, powinni mieć dostateczną ilość zboża, aby dostatecznie żyć. Wiecie, że mają to zboże i będą go mieć jeszcze więcej”.

W przemówieniu, wygłoszonym na naradzie kombajnów, towarzysze Stalin wykazał, że jedynie wielka, zorganizowana na zasadach socjalistycznych, produkcja rolnicza umożliwi pomyślne rozwiązanie zagadnienia zbożowego w kraju.

Oddanie do dyspozycji kolchozów i sowchozów dostatecznej ilości odpowiednich do uprawy gruntów i nowoczesnego sprzętu technicznego, stworzenie licznych kadr rolniczych, umiających się obchodzić z nowym sprzętem technicznym, oto — jak zaznaczył Józef Stalin — niezbędne warunki wzrostu produkcji zbóż do 7—8 miliardów pudów rocznie.

Szczególny nacisk położył Józef Stalin na zastosowanie kombajnów w rolnictwie oraz na wyszkolenie licznych kadr kombajnów. Praktyka wykazała, że sprzęt kombajnowy daje z każdego hektara około 10 pudów ziarna więcej niż sprzęt przy pomocy żniwiarek. Tak więc przy zorganizowaniu sprzętu kombajnami na 100 milionach ha kraj zyska miliard pudów zboża.

Przemówienie Józefa Stalina wygłoszone na naradzie kombajnów stało się dla kolchozowego chłopstwa i całego narodu radzieckiego programem walki o pomyślne rozwiązanie zagadnienia zbożowego, o stworzenie trwałej bazy żywnościowej.

47 nr tygodnika „NOWE CZASY”

TREŚĆ:

- 1) Wielkie zgromadzenie narodowe.
- 2) A. Moskwin — Na drugim Światowym Kongresie Obróńców Pokoju.
- 3) N. Sergiejewa — Labourystowskie reakcjonisty sami się demaskują.
- 4) A. Pieszkow — Pięć miesięcy walki narodu koreańskiego.
- 5) N. Bierkutow — Na marginesie wydarzeń w Neapolu.
- 6) Na widowni międzynarodowej.
- 7) W. Ozierow — U amerykańskich górników.
- 8) Pytania i odpowiedzi: O dezercji Henry Wallace'a.
- 9) Kronika wydarzeń międzynarodowych.
- 10) Dodatek: Drugi Światowy Kongres Obróńców Pokoju

ciowej. Od tego czasu minęło 15 lat. W tym okresie naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy na polu rolnictwa. Już przed wojną zrealizowano postawione przez Józefa Stalina zadanie zwiększenia produkcji zbóż do 7—8 miliardów pudów rocznie.

Niezmiernie szybkie tempo rozwoju rolnictwa socjalistycznego można zilustrować następującymi przykładami. W okresie 1933—1940 produkcja globalna rolnictwa radzieckiego wzrosła o 77 proc., Stanów Zjednoczonych zaś — jedynie o 7 proc. W roku 1937 wydajność pracy w rolnictwie ZSRR wzrosła w porównaniu z 1925 rokiem 3,5-krotnie. Zwiększyła się urodzajność pól, a towarowość tj. ilość produktów przeznaczonych na rynek — w porównaniu z okresem gospodarki drobnochłopskiej — wzrosła 3,5-krotnie.

Dzięki ustrojowi kolchozowemu w ZSRR stworzono trwałą bazę: nagromadzono niezbędne rezerwy żywnościowe, co pozwoliło w latach Wielkiej Wojny Narodowej regularnie zaopatrywać front i zapieczętować zwycięstwo.

Zalety ustroju kolchozowego zabyły w całej pełni w okresie powojennym. Jedynie rolnictwo socjalistyczne było w stanie w tak krótkim czasie przywrócić przedwojenny poziom produkcji i zapewnić jej dalszy wzrost. Już w roku 1949 produkcja globalna rolnictwa ZSRR przekroczyła poziom roku 1940. W roku 1950, mimo niesprzyjających w wielu rejonach warunków atmosferycznych, plony glo-

balne upraw zbożowych wyniosły 7,6 miliarda pudów, a więc o przeszło 300 milionów pudów więcej, niż w roku 1940.

Partia bolszewicka i Rząd radziecki realizują cały system zarządzeń, mających na celu zapewnienie dalszego potężnego rozwoju rolnictwa. Zaopatruje się rolnictwo w coraz większą ilość nowoczesnego sprzętu technicznego, popularyzuje najnowsze zdobycze radzieckiej agronomii, wychowuje pieczołowicie liczne kadry pracowników rolnictwa.

Chłopsstwo radzieckie wraz z całym narodem realizuje z entuzjazmem stalinowski plan przeobrażenia przyrody. Wykonuje się z nadwyżką plany sadzenia ochronnych pasów leśnych, zakładania stawów i zbiorników wodnych, szerokiej sieci kanałów i systemów nawadniających. Budowa olbrzymich elektrowni wodnych na Woldze i Dnieprze oraz gigantycznych kanałów i olbrzymiego systemu nawadniającego na obszarze ponad 25 milionów ha otwierają przed rolnictwem radzieckim nowe wspaniałe perspektywy rozwoju.

Realizowana w ZSRR akcja sciania kolchozów stwarza warunki wydajniejszej eksploatacji maszyn rolniczych i stosowania najnowszych zdobyczy agronomii.

POD KIEROWNICTWEM PARTII BOLSZEWICKIEJ, POD WODZĄ WIELKIEGO NAUCZYCIELA, JÓZEFA STALINA, NARÓD RADZIECKI KROCZY NIEZACHWIANIE DO CELU, JAKIM JEST STWORZENIE OBFITOŚCI PRODUKTÓW W KRAJU — JEDNEJ Z PRZESŁANEK ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU.

CIASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w Rozdzielniach PPK „RUCH”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

S. Gilewska

Wkład kobiet radzieckich do sprawy obrony pokoju

Kobiety radzieckie, które dzięki ustrojowi radzieckiemu zdobyły wolność i równouprawnienie, oddają dziś wszystkie swe twórcze siły w służbę dziełu umocnienia socjalistycznej ojczyzny. Ofiarą pracy dla dobra narodu, w imię szczęścia i rozkwitu ojczyzny — oto główny wkład kobiet radzieckich do sprawy obrony pokoju na całym świecie.

Kobiety radzieckie mogą z dumą oświadczyć, że wspaniałe osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, którym cały naród powiata 33 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, są także w dużej mierze wynikiem ich ofiarnej pracy i wysiłków twórczych. Przecież kobiety radzieckie stanowią prawie połowę pracowników, zatrudnionych w gospodarce narodowej kraju.

„Zdajemy sobie sprawę, że im lepiej będziemy pracować, tym potężniejszy będzie nasz kraj — ostoja pokoju na świecie” — powiedziała na II Wszechzwiązkowej Konferencji Pokoju w Moskwie tkaczka Głuchowskiego Kombinatu Bawelnianego, Lidia Ananiewa. „Pragnę zakomunikować, że w naszym kombinacie przeszło 2 tys. robotnic wypełniło już w ramach powojennej pięcioletniej normy pięciu, a nawet siedmiu lat. Przepędziliśmy i tkaliśmy z myślą o szczęściu narodu, o szczęściu całej ludzkości. W te tysiące metrów tkanin włożyliśmy naszą wolę walki o pokój”.

Kobiety radzieckie znajdują się w szeregach przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów przemysłu, w szeregach zonych i działaczy społecznych. Są bohaterkami Pracy Socjalistycznej i laureatkami nagród stalnowskich.

Kobiety radzieckie biorą czynny udział w życiu społeczno-politycznym. Reagują one żywo na wszystkie wydarzenia międzynarodowe i popierają gorąco wszelkie zarządzenia rządu radzieckiego, zmierzające do obrony pokoju i pogłębienia przyjaźni między narodami.

Wraz z całym narodem radzieckim przeżywają one wyrazy sympatii i solidarności walczącym o wolność narodem Wietnamu i Indonezji. Gniewnym oburzeniem odpowiedziały one na zbrodnię czyny amerykańskich agresorów, usiłujących utopić w morzu krew, dążeń a bohaterkiego narodu koreańskiego do wolności i niezawisłości.

„Stale mam przed oczyma matkę koreańską, przyciskającą do pierś swe dziecko, zranione przez amerykańską bombę. Wdę dzieci Wietnamskie, które pozostały bez chleba i dachu nad głową — powiedziała na II Wszechzwiązkowej Konferencji Przewodnicząca ukraińskiego kolchozu Uliana Baszyk. — Jestem równie matką i nie mogę milczeć. Przekleństwo amerykańskim atomowcom! Pokój światu”.

„My nauczyciele radzieccy, wychowujemy przyszłych budowniczych komunizmu, budowniczych szczęśliwego i pięknego życia, budowniczych świata pokoju i pracy” — powiedziała na Wszechzwiązkowej Konferencji zasłużona nauczycielka, Martanowa. Głos jej brzmiał oburzeniem, gdy mówiła, jak kłóczy się w szkołach amerykańskich i angielskich dusze dziecięce, jaką truczną wsączają w umysły dzieci literaturę, film i radio, głoszące dyskryminację rasową.

Normy techniczne zmobilizują załogi przemysłu naftowego do wykonania Planu 6-letniego

Olbrzymia rozbudowa produkcji maszyn i samochodów oraz mechanizacja rolnictwa przewidziana w Planie 6-letnim stawia przed przemysłem naftowym niezmiernie doniosłe zadania zaopatrzenia parków maszynowych i traktorów w smary i materiały pędne. Plan 6-letni przewiduje dla przemysłu naftowego wzrost produkcji ropy o 150 proc.

Wiercenia eksploatacyjne, które dotychczas wznosiły w stosunku rocznym od 8—9 proc. teraz będą się podnosić bez porównania szybko i już w roku przyszłym wiercenia zwiększą się o 20 proc., a w roku 1955 plan wierzeń wzrośnie do dalsze 30 proc.

Do realizacji tych zadań naftowcy muszą zmobilizować wszystkie siły i wykorzystać istniejące rezerwy do walki o podniesienie produkcji ropy i gazu. Przemysł naftowy nie może stać się hamulcem w ogólnej walce o wykonanie 6-letniego Planu, toteż organizacje partyjne i związkowe muszą jeszcze bardziej niż dotychczas dopomóc do realizacji zadań produkcyjnych.

Głównymi czynnikami, które umiejętnie stosowane dadzą spodziewane osiągnięcia, to normy średnioprogressive, których wykonanie związane jest z ciągle wzrastającą świadomością robotników i z postępem technicznym, współzawodnictwo pracy oparte na konkretnych zobowiązaniach oraz usprawnienie organizacji pracy.

Te podstawowe elementy socjalistycznej gospodarki umiejętnie wprowadzone w życie staną się motorem wzrostu produkcji naftowej, zabezpieczą parkom maszynowym dostateczną ilość paliw płynnych i smarów.

Najważniejszym jednak z tych elementów — są normy techniczne, które stosowane były dotychczas w przemyśle naftowym na podstawie ogólnie wykonanych planów i niejednokrotnie nie odzwierciedlały postępu technicznego i rosnącej świadomości robotników naftowych.

NORMY TECHNICZNE TO WARUNEK PODNIESIENIA PRODUKCYJ

W przemyśle naftowym do roku 1950 prawie zupełnie nie zajmowano się sprawą norm technicznych, pomimo że dobrze opracowane normy są środkiem mobilizującym do ciągłego podnosze-

nia produkcji, usprawnienia organizacji pracy oraz rozwoju współzawodnictwa i nowatorstwa.

Gdy inne galezie przemysłu, już od kilku lat pracują na normach średnio - progresywnych, to w przemyśle naftowym zaczyna się opracowywać normy techniczne i powoli wprowadzać je w życie. Ognia związkowe naftowców, jak również organizacje partyjne w przemyśle naftowym, zbyt mało interesowały się do ostatniego okresu czasu tak ważnym zagadnieniem, jakim są normy techniczne.

Dotychczasowe normy były w olbrzymiej większości zaniżone, a przekroczenie ich nawet do 200 proc. nie sprawiło żadnej trudności.

Np. w Centralnych Warsztatach Naftowych w Gliniku M. średnio wykonywano normę w 170 proc., a indywidualnie do 256 proc. Jest to sygnał, że należy jak najszybciej i jak najbardziej energicznie przystąpić do rewizji norm.

TRZEBA POMÓC KOMISJOM NORM

W styczniu br. powołano w przemyśle naftowym Główną Komisję Norm z siedzibą w Krakowie. Na terenie kopalnictwa gorlickiego, sanockiego i krośnieńskiego powstało 6 podkomisji branżowych, które mają opracowywać normy dla poszczególnych odcinków przemysłu naftowego jak wiertnictwo, budowa urządzeń technicznych itp. Podkomisje pracujące na terenach kopalni nie mogą należycie skoordynować swej pracy z komisją główną, która jest odległa o kilkadziesiąt kilometrów od ich miejsca pracy.

Przy zakładach pracy w przemyśle naftowym powstały zakładowe komisje norm, które na swych zakładach mają analizować i wprowadzać w życie ustalone normy przez podkomisje. W skład komisji zakładowej wchodzi aparat techniczny - administracyjny oraz przedstawiciele Rady Zakładowej, organizacji partyjnej i jeden przodownik pracy.

Dotychczas podkomisje norm wspólnie z komórkami zakładowymi przeanalizowały dotychczasowe przestarzałe normy i na podstawie obserwacji i obliczeń sukcesywnie opracowuje się normy średnioprogressive, które będą odbiciem możliwości załogi i wykorzystania istniejących rezerw czasowych.

PRZED ORGANIZACJAMI PARTYJNYMI I OGNIWAMI ZWIĄZKOWYMI STOJ WIELKA AKCJA USWIADAMIJAJĄCA

Opracowanie norm średnioprogressive w przemyśle naftowym, mimo ogromnego wachlarza i różnorodności cyklów produkcyjnych zostanie ukończone jeszcze w roku bieżącym.

Wprowadzenie jednak tych norm w życie napotyka i będzie napotykało na opór ze strony nieświadomych robotników. Do tych robotników muszą dotrzeć agitatorzy partyjni i działacze związkowi i wytłumaczyć im, że normy średnio - progresywne to większa wydajność ropy naftowej, to więcej urządzeń wiertniczych, to szybsza realizacja Planu 6-letniego, który zapewni klasie robotniczej szczęście i dobrobyt.

Należy również dopilnować, aby zaopatrzeniowe bazy na czas dostarczały załogom potrzebnych materiałów.

Organizacje partyjne i związkowe muszą więcej interesować się sprawami nowych norm w przemyśle naftowym, od tego bowiem zależy zwiększenie produkcji i wykonanie planów, jakie stawia państwo przed przemysłem naftowym.

J. CIASOŃ.

Przodownicy pracy
wstępujcie w szeregi
Ligi Przyjaciół Żołnierza

Wydział Oświaty przy Prezydium WRN kształci nowe kadry

Wojna oraz dyskryminacyjna polityka okupanta doprowadziły do poważnego uszczerbienia nauczycielskich kadr. Rząd Polski Ludowej stara się więc wszelkimi siłami udostępnić młodzieży jak i starszym absolwentom potrzebnych kwalifikacji, by jak najszybciej wzmożenie szeregi naszego nauczycielstwa. W tym celu przewidziano na oświatę w roku 1951 — 37 proc. budżetu. W porównaniu zaś z rokiem ubiegłym wzrost wydatków na oświatę dochodzi do 72 proc.

Zdobycie kwalifikacji nauczycielskich, dawniej trudno osiągnąć dla dzieci robotników i chłobów stało się dziś możliwe dla każdego, kto tylko pragnie się uczyć.

Dzisiaj praca nauczyciela jest więc zaszczytem. Partia oraz Rząd kładą wielki nacisk na kształcenie nauczycielstwa, które w Planie 6-letnim ma wychować nowe kadry budowniczych socjalizmu w Polsce.

Wydział Oświaty przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej kierując się wytycznymi IV i V Plenum KC PZPR przystępuje do kształcenia nowych kadr nauczycielskich dla szkół podstawowych. Już od 18 roku życia młodzież po ukończeniu 9 klas szkoły podstawowej może wstąpić na kursy nauczycielskie, by po ukończeniu ich włączyć się w awangardę budowniczych socjalizmu, nieść oświatę w masę.

Wielką rolę w propagowaniu kursów powinny spełnić organizacje młodzieżowe jak ZMP i KMP.

Br.

Pracownicy finansowi szkolą się

Ostatnio odbyło się zakończenie 6-tygodniowego kursu „deologicznego” dla pracowników bezpartyjnych, zrzeszonych w oddziale Zw. Zaw. Pracowników Finansowych.

Egzamin odbył się w obecności przedstawicieli Partii i ORZZ. Uczestnicy w czasie egzaminu wykazali duży zakres posiadanych wiadomości, co świadczy o zrozumieniu przez nich konieczności szkolenia się dla szybszej realizacji Planu 6-letniego.

Państwowa Inspekcja Handlowa służy interesom świata pracy

Wiele różnego rodzaju niedociągnięć dostrzec jeszcze można w naszym handlu. Niejedon klient zwracał się już do władz i prasy z pisemną lub ustną prośbą o interwencję, gdyż albo nie otrzymał towaru żądanej jakości, czy właściwego gatunku lub należytych rozmiarów, albo też niezgodna była waga towaru.

Wiele narzekań i utyskiwań było również na sprawność i jakość obsługi w lokalach gastronomicznych i innych instytucjach o charakterze usługowym. Zaliczono się też niejednokrotnie na to, że towary sezonowe przeznaczone dla świata pracy, trafiały do rąk spekulatorów i wyzyskiwaczy, że tu i tam ma jeszcze miejsce handel fałszywymi towarami pierwszej potrzeby itp.

Były to sprawy ważne i życiowe — wymagające szybkiego załatwienia. Nie zawsze jednakowoż i nie w każdym wypadku można było szybko i skutecznie przeciwdziałać. Nadzór bowiem nad poszczególnymi instytucjami i placówkami spoczywał w ręku szeregu różnych central i zarządzeń.

INSPEKCJA HANDLOWA BRONI KONSUMENTA

Obecnie sprawa ta uległa radykalnej zmianie, na skutek utworzenia specjalnej instytucji, która ujęła w swe ręce całość zagadnień, dotyczących ochrony interesów konsumenta.

Jest nią Państwowa Inspekcja Handlowa, rozwijająca swą działalność w całym kraju poprzez terenowe inspektoraty wojewódzkie.

Wojewódzki Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Rzeszowie mieści się przy ulicy Gen. Świerczewskiego 13 I p. — Mimo, iż powstanie tej placówki datuje się dopiero od niedawna, personel rozpoczął już aktywną działalność w terenie. Obok zadań, które wymieniłszy na wstępie, PIH kontroluje również dystrybucję masy towarowej, przeciwdziałanie gromadzeniu i ukrywaniu towarów, współdziała z władzami sanitarno - porządkowymi w zakresie inspekcji placówek masowego żywienia i handlu artykułami spożywczymi, kontroluje sposób załatwiania uwag wpisywanych przez konsumentów do książek zażaleń itd.

W ważnych sprawach PIH ma prawo wydawać zarządzenia interwencyjne bezpośrednio na miejscu w danej placówce han-

dlowej. Ponadto może kierować wnioskami do prezydium rad narodowych o ukaranie w drodze administracyjnej opieszalszych pracowników, jak również opracowywać wnioski usprawniające działalność placówek, oraz interweniować i usuwać błędy w dystrybucji w wypadkach zauważenia okresowego braku jakichś artykułów na rynku.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA W PRACY PIH

W okresie swej krótkiej dotychczasowej działalności, Państwowa Inspekcja Handlowa przeprowadziła już ponad 200 inspekcji w sklepach zarówno handlu detalicznego jak i hurtowego. Stwierdzono szereg mniejszych lub większych niedociągnięć wymagających szybkiego ich usunięcia. Wykryto też w Rzeszowie niekrotnego handlarza wódką, b. właściciela piwiarni przy ul. Batorego — niejakiego Fedorczyka, który trzy mał po różnych schowkach wódkę i rozwałk miejscowych kolejarzy, czerpiąc z tego dla siebie pokątne zyski.

W PSS w Jasle stwierdzono brak mydła, podczas gdy w magazynach w Rzeszowie towaru tego jest kilkadziesiąt wagonów. Takich objawów bez troski o właściwe i regularne zaopatrywanie

sklepów w towary zaniżowała PIH dosyć dużo. W Pruchniku np., w miejscowości dotychczas niezelektryfikowanej — stwierdzono zupełny brak nafty, co świadczy o braku zainteresowania się kierownikami tamtejszych placówek handlowych istotnymi potrzebami konsumentów. W PSS w Nisku zauważono kumoterskie stosunki w rozdziale towarów sezonowych.

Stwierdzono także, że w wielu instytucjach nie rozpatrywane są należycie wnioski, życzenia i zażalenia konsumentów, wpisywane do książek zażaleń.

SZYBKOSC DZIAŁANIA I ŚCISŁA WSPÓŁPRACA Z KONSUMENTEM

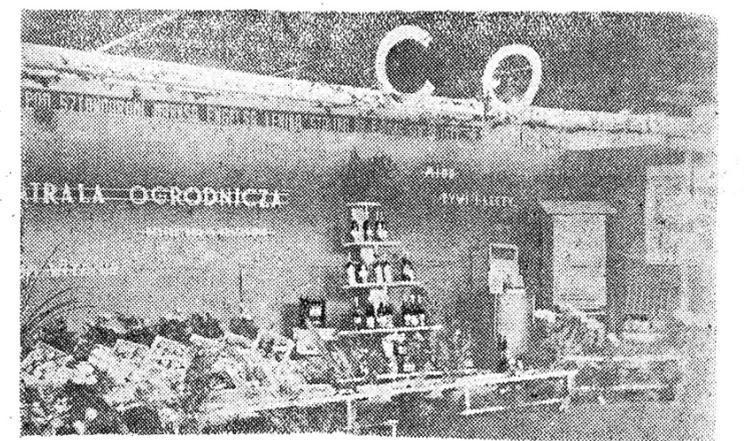
Dotychczasowe sukcesy w pracy osiągnęła PIH dzięki szybkiemu i operatywnemu działaniu w każdym poszczególnym przypadku stwierdzonych niedociągnięć, eliminując wszelką papierkową — biurokratyczną robotę.

Wyniki te będą jeszcze lepsze, gdy cały świat pracy — zarówno mieszkańcy miast jak i ludność wiejska — zrozumie że PIH pragnie przyjść jej z jak najwydatniejszą pomocą w obecnej walce o k'asowej i dajęc będzie do jak najściślejszej wzajemnej współpracy.

Z Wystawy Gospodarczej w Rzeszowie

Na Wystawie Gospodarczej wśród zieleni i kwiatów, widzimy piękne stoisko rzeszowskiej delegatury Centrali Ogrodniczej. W skrynekach leżą starannie poseregowane różne gatunki jabłek zimowych, dalej w blasz-

jarze — zawodowca. Barwne plany pouczają hodowców — amatorów o różnych gatunkach pszczoł, ich okresach rozwojowych i chorobach oraz walce z chorobami wśród pszczoł i leczniczych wartościach miodu.



nych puszkach i szklanych słoikach różnego rodzaju przetwory owocowe, marmolady, kompoty i marynaty. Na efektownych półkach ustawionych bluszczem, stoją flaszki z różnogatunkowymi winami owocowymi i gronami. Część stoiska przeznaczona jest na zilustrowanie obecnego stanu rozwoju pszczelarstwa w woj. rzeszowskim.

Obok stoików z miodem, widzimy tu praktyczne, nowoczesne ule, ramki pszczelarskie, siatki, maski, rękawice oraz cały szereg innych przyrządów i narzędzi niezbędnych dla każdego pszcze-

larni. O ogromnie pouczająca wartość — ma stoisko Centrali. Zbytu Produktów Naftowych. Pokazuje ono, jak wrażliwa jest w Polsce z każdym rokiem ilość wydobycia ropy, dzięki zastosowaniu nowych, radzieckich metod pracy w kopalnictwie naftowym. Dalej, szereg eksponatów stanowią próbki różnych ubocznych produktów naftowych. Widzimy też wykresy ilustrujące jak szybko postępuje wzrost zapotrzebowania materiałów pędnych w naszym kraju, wskutek coraz bardziej wdrażanej mechanizacji rolnictwa.

Rzeszowski NOTATNIK REPORTERA

Starannie i efektywnie opracowano dekorację okna sklepu cukrowniczego MHD Nr. 14 przy ul. 3 Maja w Rzeszowie, popularyzującą Plan 6-letni w zakresie produkcji cukru. Z zamieszczonych tam danych cyfrowych dowiadujemy się, że w roku 1938 nasz przemysł cukrowniczy wyprodukował tylko 447 500 ton cukru, podczas gdy w roku 1949 wyprodukowaliśmy już 745 300 ton, a przy końcu Planu 6-letniego — w 1955 roku produkować będziemy ponad milion sto tys. ton.

Umożliwia im to obecnie Zarząd Główny Ligi Morskiej, który organizuje kursy przygotowawcze przysposobienia marynarskiego. Na kursy te może zgłaszać się młodzież, która ukończyła siódmą klasę szkoły podstawowej, względnie dziewiątą klasę typu licealnego, zorganizowaną w ZMP i posiadająca zaświadczenie z odbytej służby w szeregach „SP”. Pożądania, wraz z załącznikami winny być składane najpóźniej do dnia 2 grudnia br. w Zarządzie Okręgowym Ligi Morskiej — Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 14.

Mocno skrzywiony został wskutek zderzenia z samochodem przed wchł miesiącami słup żelazny z tabliczką, zawiadamiającą o przystanku Miejskiej Komunikacji Autobusowej w Rzeszowie przy ul. 3 Maja. Dotychczas nikt nie pomyślał o wyprostowaniu go. Trudno wymagać, żeby sam to uczynił.

Wielu młodych chłopców marzy o tym, by w przyszłości zostać mary-

Weź udział w Konkursie Ligi Lotniczej na fotografie o tematyce lotniczej

Celem spopularyzowania Odrodzonego Lotnictwa Polski Ludowej wśród najszerszych mas społeczeństwa — Zarząd Główny Ligi Lotniczej OGŁASZA

KONKURS na fotografie o tematyce lotniczej.

Zdjęcia winny obrazować wszystkie dziedziny lotnictwa sportowego, jak: fragmenty ze szkolenia szybowcowego i silnikowego w szkołach L.L., aeroklubach L. L., fragmenty zawodów lotniczych, pracę w modelarniach współzawodnictwo w zakładach lotniczych, loty pasażerskie dla przodowników pracy itp.

Można również nadsyłać zdjęcia ilustrujące fragmenty walk Odrodzonego Lotnictwa z okresu minionej wojny, oraz odzwierciedlające pomoc radzieckich instruktorów w szkoleniu polskich pilotów.

Format fotografii: od 18 x 24 cm do 30 x 40 cm możliwie na papierze z polyskiem. Na konkurs nadsyłać można od 2—10 prac. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 grudnia 1950 r. Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Zarząd Główny Ligi Lotniczej w Warszawie ul. Nowogrodzka 49. Zdjęcia na konkurs należy nadsyłać w kopercie oznaczonej godłem, dołączając drugą kopertę zamkniętą z nazwiskiem i dokładnym adresem. Wszystkie zdjęcia winny być oznaczone godłem.

Sąd konkursowy składać się będzie z przedstawicieli dowództwa wojsk lotniczych, Ligi Lotniczej, Polskiego Towarzystwa Fotograficznego i Polskiego Związku Fotografików.

Dla zwycięzców konkursu przewidziane są następujące nagrody:
I. — 1.500 zł
II. — 1.050 zł
III. — 600 zł

oraz 3 nagrody czwarte po 300 zł.

Wzrosty konkursu nastąpi w dniu 20 grudnia br. Zarząd Główny Ligi Lotniczej zastrzega sobie prawo:

1. Wykorzystania wszystkich nadesłanych prac na wystawie fotografii lotniczej, organizowanej przez Zarz. Gł. L. L. w okresie od grudnia 50 r. do stycznia 1951 r.
2. Wykorzystania zdjęć nagrodzonych z przebiegu 3 lat w wydawnictwach Ligi Lotniczej za opłatą honorarium wg cennika Z. A. K. S. i z zachowaniem praw autorskich.
3. Prawo do wykorzystania zdjęć nadesłanych na konkurs za oddzielnym wynagrodzeniem, jak w pkt. drugim.
4. Wszystkie prace nadesłane na konkurs zostaną autorom zwrócone w terminie do dnia 28 lutego 1951 r. Zdjęcia, które Liga Lotnicza będzie chciała reprodukować, będą zamawiane od autorów (format 13 x18 cm w cenie 22.50 gr za sztukę).

ZARZĄD OKRĘGU LIGI LOTNICZEJ W RZESZOWIE

GRUDZIEŃ
1
Piątek

RZESZÓW
Dzielnicy nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. Świerczewskiego
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

kino

RZESZÓW — Apollo: Spisek bankrutów — pocz. seansów godz. 17.00 i 19.00
RZESZÓW — Zachęta: Spisek bankrutów — pocz. seansów godz. 16.30 i 18.30
LANCUT — Znicz: Na morskim szlaku
DEBICA — Uciecha: Kocpuczek
JAROSŁAW — Gdynia: Orzeł Kaukazu (1 ser.)
PRZEWORSK — Bałtyk: Silepan Razin
JAROSŁAW: ul. Poniatowskiego 29, tel. 250
PRZEWORSK: ul. Kulejowa 150, tel. 90
IASŁO: ul. Czackiego 3, tel. 111

ZMP-owcy komisarzami obwodowymi spisu powszechnego

W dniu 3 bm. i w dniach następnych przeprowadzony zostanie narodowy spis powszechny. Wielkie to zadanie przypada na pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego i z planem tym wiąże się jak najściślej. Szybki rozwój naszej gospodarki wymaga dokładnych danych statystycznych. W wyniku spisu otrzymamy strukturę demograficzną i społeczną zawodową ludności.

Doceniając znaczenie spisu ZMP-owcy XI klasy szkoły TPD jednogłosem zdecydowali się wziąć w nim czynny udział.

Każdy z nich jako kandydat na obwodowego komisarza spowowego, otrzymał „Instrukcję Techniczną” oraz przeszedł 2-dniowe szkolenie, na którym został szczegółowo poinformowany o zadaniach spisu i wreszcie o samej technice jego przeprowadzenia. Praca obwodowych komisarzy rozpocznie się już w dniu 1 grudnia. Entuzjazm jak ognia ZMP-owców na wiadomość, że mogą wziąć udział w spisie, a tym samym przyczynić się do realizacji naszego Planu 6-letniego oraz liczne głosy zabierane w dyskusji na odprawach szkoleniowych, świadczą o tym, że młodzież ZMP-owska dobrze rozumie swoje zadania. Jerzy Walawski uczył. 11-letniej szkoły TPD.

Z pracy ORZZ w Rzeszowie

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Rzeszowie rozwija działalność kulturalno-oświatową wśród mas związkowców poprzez terenowe domy kultury i świetlice związkowe.

Na terenie woj. rzeszowskiego czynnych jest obecnie 8 powiatowych domów kultury i 239 świetlic związkowych. Najwięcej świetlic uruchomiono w powiatach: przemyskim — 23, rzeszowskim i debickim — po 21, oraz gorlickim — 20, natomiast tylko 3 świetlice związkowe czynne są w pow. kolbuszowskim. Branżowo, jest ich 10, a ilość zorganizowanych świetlic, przoduje Zw. Zaw. Naftowych, przed Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Zw. Zaw. Spółdzielców.

Opracowany przez ORZZ plan szkolenia masowego na rok 1950-51 przewiduje zorganizowanie ogółem 75 kursów obejmujących 2.500 uczestników. W powiatach i poszczególnych związkach zaw. zorganizowano 11 kursów dla mężów zaufania, na których szkoli się 375 osób, oraz po 16 kursów dla społecznych inspektorów pracy, delegatów od spraw ubezpieczeń społ., przewodniczących komisji rad zakładowych i przewodniczących rad kollektiw. Przewodniczący w każdym z tych kursów uczestniczy od 500—540 osób.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Rzeszowie urządza w najbliższych dniach ogólny wojewódzki wystawę gazetek ściennej. Wystawa obejmie najlepsze i najbardziej pomysłowo wykonane gazetki ze wszystkich powiatów naszego województwa, związane tematycznie z problemem realizacji Planu 6-letniego w poszczególnych zakładach pracy.

Książka radziecka — przyjaciel i doradca

„Książka jest chyba najbar- dziej skomplikowanym i naj- większym ze wszystkich cu- dów, jakie stworzył człowiek na drodze do szczęścia i do przyszłej potęgi”. (Maksym Gorki).

Książka radziecka jest potężnym środkiem wychowawczym, źródłem niewyczerpanej wiedzy, przyjacielem i doradcą, uczy miliony ludzi, jak żyć i pracować, jak walczyć i zwyciężać.

Książka radziecka jest nieroz- walnie związana z interesami ludu — kroczy w awangardzie postępu i demokracji, bezkompromisowo i wytrwale walczy o sprawę pokoju, o sprawę socjalizmu. To też miłość do książki, dbałość o książkę, zainteresowanie książką jest cechą charakterystyczną ludzi radzieckich. Tymu są odwiedzane radzieckie bi- blioteki, ogromny ruch panuje w księgarniach, każda fabryka, każdy kołchoz posiada duży własny księ- gozbiór. W ZSRR nieustannie wzrasta zapotrzebowanie na książki, nieustan- nie zwiększa się ilość wydawnictw.

Bujny rozwój działalności wydaw- niczej w ZSRR charakteryzują m. in- dwe następujące liczby: podczas gdy w roku 1948 wydano w ZSRR 540 milionów egzemplarzy książek — to w roku ubiegłym, 1949, ilość wydanych egzemplarzy wyraża się ogromną liczbą 700 milionów — jest to w ecej niż łączne cyfry książek wydanych w 1949 r. w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Działalność wydawnicza ZSRR zaj- muje pierwsze miejsce w świecie nie tylko pod względem ilości, zajmując je przede wszystkim pod względem jakości. Przepojona humanizmem książka radziecka jest źródłem natch- nienia dla milionów obywateli rad- zieckich, dla milionów ludzi pracy, którzy w krajach kapitalistycznych uc- sku walczą o swe wyzwolenie, dla narodów demokracji ludowej, któ- rym wskazuje drogę do szczęścia, do lepszej socjalistycznej przyszło- ści.

„Nasza literatura i sztuka stają się coraz bardziej chorąwymi, naszel-

epoki stałnowskiej — pisał towa- rzysz Mołotow z okazji 70-lecia J. Stalina — w dużej mierze pomagają sukcesom narodu radzieckiego, za- grzewając go do pracy i walk, szer- ząc wpływ kultury radzieckiej da- leko poza granicami naszej ojczy- ny”.

Książka radziecka uczy nas budo- wać nowe lepsze życie, pomaga w codziennej pracy i walce. To też za- interesowanie książką radziecką wśród naszego społeczeństwa jest bardzo duże. W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku polscy czytelnicy na- byli ponad półtora miliona książek radzieckich (tylko w języku ro- syjskim) — to znaczy dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

Ponad 80 proc. pozycji każdej no- wej partii książek jest z miejsca wykupywanych, a wiele zakładów pracy zainicjowało na prośbę pracow- ników zbiorowe zakupy. Dotyczą one w pierwszym rzędzie książek klasyków marksizmu-leninizmu, naj- nowszych wydań dzieł Lenina i Sta- lina oraz dzieł fachowych Literatura polityczna i gospodarcza stanowi bli- sko 1/3 ogółu wydawnictw radzieck- ich. Książki z zakresu literatury pięknej stanowią 1/5 wszystkich wy- dawnictw radzieckich.

Ogromna jest różnorodność tematów, które w swych utworach poruszają pisarze radziecy. Dla wielu autorów niewyczerpanym źródłem natchnie- nia są bohaterskie zmagania naro- dów radzieckich w czasie ostatniej zwycięskiej wojny z faszystwem.

„Biała Brzoza” — Bubiennowa, „Burza” — Erenburga, „Wicsna nad Odrą” — Kazakiewicz, tak e niezap- omniane książki, jak „W okopach Stalingradu” — Niekrasowa, czy „Szosa Wołokolamska” Becka i wiele, wiele innych opowiadają o nie- zionym duchu narodu radzieckie- go, o potęgnej Armii Radzieckiej, o triumfie wolności nad ciemnymi si- łami faszystwu.

Jednym z tematów, do którego sta- le sięgają radziecy pisarze, jest peł- na bohaterskiego patosu praca rad- zieckich ludzi. Książki tak e jak: „Statek Derbeni” — Kryłowa, czy „Daleko od Moskwy” — Ażajewa,

ukazują zapał i entuzjazm pracy dla dobrej radzieckiej ojczyzny. O tym jak ludzie radziecy przeobrażają przyrodę, jak ją zaprzęgają w służ- bę człowieka interesująco opowia- da powieść Babajewskiego — „Ka- waler Złotej Gwiazdy”, książka Mal- cewa — „Z całego serca”, Lwowej — „W pas e leśnym”, Panowej „Jas- ny Brzeg” itp.

Osobnym niezwykle bogatym i prze- pięknym rodzajem literatury rad- zieckiej jest książka dla dzieci. — Specjalizują się w p smienictwie te go rodzaju najznakomitsi literac i poeci: — Lew Kassil, Marszak, Cz- ukowski. Wspaniale wydane, bogato ilustrowane radzieck e książki dz e- ciece są ulubioną rozrywką naszych najmłodszych czytelników, którzy b- wąc się, uczą się z nich jednocze- śnie szacunku i miłości do człowieka, entuzjazmu pracy.

Przed wystawami książek radzieck- ich, zorganizowanymi z okazji mie- siąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko- Radzieckiej, tłumnie gromadzi się młodzież i robotnicy, technicy, stu- denci.

Książka radziecka, to niezawodny przyjaciel i doradca we wszystkich wątpliwościach, ogromna pomoc w pracy zawodowej i nauce. 10 proc. wszystkich wydawnictw radzieckich, stanowią prace z zakresu przyrod- znawstwa, wiedzy matematycznej i fizycznej, 5 proc. wydawnictw wy- czerpująco omawia najnowsze zdob- ycze agronomii i rolnictwa radziec- kiego.

W ubiegłym roku przeszło 11.500 pozycji reprezentowało literaturę tech- niczną, 2.300 pozycji było poświęco- nych pedagogice, 2.000 medycynie.

Książka radziecka zaparkaja na bar- dziej różnorodnie zainteresowania, u- zbraja do walki z pozostałościami i- deologii burżuazyjnej, uczy budować i tworzyć, uczy jak gorąco, prawdzi- wie po proletariacku kochać ojczyznę, jak walczyć o najszczytniejsze cele ludzkości o pokój i socjalizm.

S-P-O-R-T

Przed meczem pięciarskim z UBR

Przed międzypaństwowym meczem pięciarskim Polska — Czechosłow- acja, który odbędzie się 10 grudnia br. zorganizowany będzie w dniach 2— 10 grudnia br. obóz przygotowawczy w Łodzi. Wezmą w nim udział owo- tani przez kapitanat PZB następują- cy pięciarze: waga musza: Kasperczak, Wźniak, Aniela, Kukier, waga kogucia: Kruża, Grywoez, Frydrych, Szaliński, Manelki, waga piórkowa: Ankiwicz, Ma- łoch, Strenk, Bazarnik,

waga lekka: Sadowski, Kudlak, Brzeziński, waga półśrednia: Chychła, Musiał, Krawczyk, waga średnia: Nowara, Paliński, Kraus, Rapacz, Kolezyński, waga półciężka: Grzelak, Wiecz- rek Gionka, Krupiński, waga ciężka: Szymura, Jaskóła, Pietrykowski oraz dodatkowo Drapa- ła.

Trenerami na obozie będą: Sztam i Śmiech.

Złot LYS-ów pow. sanockiego w Pisarowicach

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz odbyty w Warsza- wie II Światowego Kongresu bratów Po- koju zorganizowane zostały w ośrodkach powiatowych woj. rzeszowskiego Złoty Ludo- wych Zespołów Sportowych.

Na terenie pow. sanockiego zół LYS-ów odbył się w Pisarowicach, w którym wzięli udział LYS-y „Pisarowice”, „Zół Mrzyglód Mileca, Olchowca, Niebieszczyński Pruszek. Ogółem w zlocie wzięło udział rzesz 100 wiejskich sportowców.

Otwarcia zlotu dokonał przewodniczący PPKF z Sanoka H. Lisowski kazując na cel i zadania jakie czekają sportowców wie- jskich w przyszłym roku.

Po referacie wygłoszonym przez przedsta- wiciela Pow. Zarządu SCII zemi uchwalili rezolucję, w której sportowcy ZS-ów pow. sanockiego postanawiają swobodnie pracą na polu wychowania fizycznego przyczynić się do utrwalenia światowego pokoju oraz do budowy socjalizmu w Polsce.

Po części oficjalnej nastąpił imprezy spor-

towe, na które złożyły się dwa mecze pił- karskie.

W pierwszym LYS „Zagórz” pokonał Stal Ib (Sanok) w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzcy uzyskali — Sobko, Podulaj i Burnatowski po 1.

W drugim spotkaniu LYS „Mrzyglód” zra- misował z LYS „Pisarowice” 1:1.

Po zawodach nastąpiło rozdanie dyplomów uznania LYS „Zagórz” jako przodującym ze spowoi w pow. sanockim oraz pozostałym LYS-om za wszechstronną działalność na po- lu wychowania fizycznego.

Imprezy sportowe w Sanoku.

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej WKS (Sanok) zorganizo- wał zawody sportowe, na które złożyły się biegi na 1500 m, 3000 m, rzut kulą i dyskiem oraz mecz piłki nożnej. Na dystansie 1500 m pierwsze miejsce zajął Tarapała — czasem 4,50 min. na 3000 m Gnatowski — czasem 10,52 min. W zawodach piłki nożnej WKS pokonał ZKS Unię Ib 3:0.

Spowcy Ogniwa Rzeszów

w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ZKS „Iwo” zorganizo- wał uroczystą akademię.

Referat zasadniczy na te „Wychowanie fizyczne w Związku Radkim” wygłosił mgr. Rogoż, poczym na odczynie części oficjalnej, przedstawiciel dy Okręgowej Ogniwa wręczył puchar chodni i dyplomy zespołom siatkówki i kołach sporto- wych ZS „Ogniw”. Pó przedchodni o- trzymała drużyna koła N przy Zw. Zaw.

Prac. Sądowych — za I miejsce w turnieju piłki siatkowej.

Mgr. Stelmach wręczył ufundowane przez ORZZ nagrody, za udział w jesiennych bie- gach na przełaj, zawodnikom Wojtowiczowi, Taladze, Trzeźniowskiemu, Rybickiemu i i Szymchelowi.

W części artystycznej występował słucha- cze miejscowej Szkoły Muzycznej oraz uc- niowie 11-letniej szkoły męskiej.

Dwa ciekawspotkania szachowe w Rzeszowie

W najbliższą niedzielę 3 grudnia br. na wielkiej sali świetlicy światowego Domu Kultury w Rzeszowie ul. Tammenbauma 7 rozegrane zostaną rzeźnie dwa cieka- we spotkania szachowe

W ramach mistrzostw Ligł spotka się leader grupy połud. KS Włókniarz (Częstochowa) z miejm PDK I oraz w ramach rozgrywek „B.” — Społeczni (Rz) z PDK II (Rz).

Spotkanie II-ligowopowiada się nader interesująco, gdyż pspodobnie w Rzeszo- wie zapadnie decyzj adobędzie tytuł mistrza grupy, a podojdzie do ciekawo- go spotkania na pięć szachownic między Limbachem (Kółniarz) a Nahlkiem

PDK II eszów — Budowl 5,5:2,5

W spotkaniu szachowym (28 bm.) II ze- spół szachowy (Pz) wygrał z miejscow- ymi Budowlanami 5,5:2,5. Wyniki wg. ko- lejności szachow:

1. Barłowski — Wasylun (PDK) 0:1.
 2. Zieliński — 1:0.
 3. Wilk — 2:0:1
 4. Witkowski: 0:1.
 5. Mgr Truszkiewicz 0,5:0,5
 6. Inż. DombGwizdak 1:0
 7. Lekacz — 0:1
 8. Dziuban — 0:1 vo.
- Ponadto w tniu Społeczni (Rz) prze- grali ze Stał- 2,5:5,5. W-g

Po ostatnich dniach w II Rdzie sza- chowej prowadzą pół punkta KS Włók- niarz (Część) 10,5 pkt przed PDK I (Rzeszów) — Następnie idą w kolej- ności tabeli: Kolejarz (Przemysł) i Nowy Sącz, dobyły po 8,5 pkt zaś na końcu Kolejarz (Częstochowa) 5,5 pkt oraz Ogniwo (Tarn) 5 pkt.

WL z (PDK I), Limbach — znany ogólnie w całym kraju teoretyk szachowy — zra- misował ostatnio z Czechem (Kolejarz Cze- stochowa), podczas gdy Nahlk spotkanie z Cze- chem przegrał.

Początek tych interesujących szachów o- godz. 9 rano, Ch.

Terminarz rozgrywek Kl. A w tenisie stołowym

- GRUPA II
3. XII. Włókniarz Krosno — Unia Jasło Unia Krosno — Unia Sanok Ogniwo Rzeszów — Spójnia Rz.
 8. XII. Spójnia — Włókniarz Spójnia — Włókniarz Ogniwo Włókniarz Unia Jasło — Unia Krosno
 10. XII. Unia Sanok — Ogniwo Unia Jasło — Spójnia Włókniarz — Unia Krosno
 17. XII. Unia Krosno — Spójnia Ogniwo — Unia Jasło Włókniarz — Unia Sanok
 7. I. 51. Unia Sanok — Włókniarz Spójnia — Unia Jasło Unia Krosno — Ogniwo
 14. I. 51. Unia Sanok — Unia Krosno Spójnia — Ogniwo Unia Krosno — Włókniarz
 21. I. 51. Unia Jasło — Unia Sanok Ogniwo — Unia Krosno Spójnia — Unia Krosno
 28. I. 51. Włókniarz — Ogniwo Unia Sanok — Spójnia Unia Krosno — Unia Jasło
 2. II. 51. Ogniwo — Unia Sanok Unia Jasło — Włókniarz Spójnia — Unia Sanok
 4. II. 51. Unia Jasło — Ogniwo Włókniarz — Spójnia
 11. II. 51. Unia Sanok — Unia Jasło

(231)



ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY.

1.

Wojna na Syberii była zakończona, front przesunął się daleka na wschód, do Zabajkala.

Po długiej tułaczce na nieopalanych dworcach kole- jowych, po ostrych starciach z komendantami, prze- siadkach z pociągu na pociąg, męczącym oczekiwaniu pod semaforem czy zwrotnicą — partyzanci dojeżdżali w końcu do Moskwy.

Był mroźny poranek. Mrok nocy nie zdążył jeszcze się rozprościć i strzępy ciemności zwisały z drzew i budynków osiedli leniskowych. Na pagórkach śnieg już stał i ziemia była pstrokata, szaro-brunatna, jak wyleniała niedźwiedzia skóra.

Lasy świerkowe, sosnowe i brzozone gaje, ciągnące się wzdłuż toru, były miejscami wyrabane i otwierały widok na wioszczyzny kryjące się w dolinach rzeczek. To tu, to tam klebił się nad lasem dymek i tryskało złoto cerkwi i kapliczek.

Roztrzęsiony dwuosiowy wagon, w którym jechali partyzanci, od dawna nie opalany, przemarzał i skrzy- piał przy każdym wstrząsie, jak spaczony wóz. Party- zanci, nawykli do wszelakich trudów i niewygód, jakby nie dostrzegali zimna. Zgromadzili się przy oknie z wy- bita szybą i oglądali ciekawie okolice Moskwy.

Ożywienie opanowało zwłaszcza dziadek Fiszka. Okolice, przez które biegła linia kolejowa przypominały mu ojcyste lasy syberyjskie, to też wolał co chwila: — Patrz, patrz, Matusza, ten kawałek — to zupełnie, jak u nas nad Juksą. Pamiętasz, za Wesolym Jarem, na lewo od bagna?

Potem dziadek Fiszka zaczynał gorączkowo wypyty- wać Bielajewa, czy dobre zbiory daje ziemia podm- skiewska, jakie w tutejszych lasach spotyka się pta- ctko i zwierzęta, czy przebywają one tu stałe, czy też ukazują się tylko czasowo wędrując w poszukiwaniu żerowisk.

Silantij Bakulin i Miron Wdowin pochłonięci pyta- niami dziadka Fiszki, słuchali Tarasa Siemionowicza z zainteresowaniem. Jedyne Matwiej nie brał udziału w rozmowie. On to właśnie rzucił myśl, by pojechać do Lenina. Myśl tę długo piastował nikomu jej nie zdradzając. Anton Topilkin, z którym się nią nie-

śmiało podzielił, poparł go z zapałem i osobście wy- prosił zgodę komitetu gubernialnego na wyjazd dele- gacji partyzantów do Moskwy.

Matwiej patrzył przez okno na las, na cerkwie i letniska, przysłuchiwał się, o czym mówi Taras Siemionowicz z chłoparri, ale myślni był przy Leninie...

Wkrótce las zrzedł, skończyły się drewniane domki z werandami i ogródkami, a zaczęły się brukowane kocimi łbami ulice i wielkie domy z czerwonej cegły i ciemnoszarego kamienia. Gdzieś niedznie nad domami widniały wysokie, czarne od sadzy kominy fabryczne. — Oho, zaczyna się Moskwa, matka nasza — rzekł tonem uroczystym Taras Siemionowicz.

— To tak wygląda Moskwa! Nieprzebyty las! — zawołał z zachwytem i zdumieniem dziadek Fiszka, ogarniając spojrzeniem olbrzymie bloki i kominy fabryk.

Matwiej zbliżył się do okna i z wyciągniętą szyją patrzył na Moskwę poprzez ramie Silantija Bakulina. Ujrzawszy w dali wysoki gmach z flagą na kopulastym dachu, Matwiej spytał:

— Tarasie Siemionowczu, czy to nie w tym domu pracuje Lenin?

Bielajew zmrużył oczy, miledzał przez kilka sekund, a potem zaprzeczył ruchem głowy:

— Nie, Zacharyczu, Kremlu stąd nie widać — i spytał z przyjaznym uśmiechem zrozumienia: — Spieszysz ci się?

Uśmiech Bielajewa ścignął zmarszczki jego twarzy między brwi. Taras Siemionowicz podniósł na Matwieja rozplomienione młodzieńczym blaskiem mądre oczy i przemówił półgosem:

— Pamiętam, Zacharyczu, jak jeszcze przed wojną wysłał mnie za granicę w sprawach partyjnych. Przy- jechałem do Austrii, do Krakowa, wychodzę z dworca i czuję, że mnie ogarnia niecierpliwość. Powiniennem był szukać towarzyszy na punkcie spotkań, a ja tym- czasem chochę po ulicach miasta, przyglądam się ludziom. Myślę sobie: „Może tu gdzieś Lenin chodzi”. Co się w ciżbie pokaże jaki tegi, postawny mężczyzna — to zaraz z niego nie spuszczałem oka: „Czy to aby nie Lenin?”. Potem, kiedy zobaczyłem Lenina, sam się z siebie śmiałem w duchu. Okazało się, że Lenin choć krzepki, ale wzrostu jest niewielkiego.

— A mnie się też wydaje, że jest wysoki, o, jak wujek Silantij — rzekł Matwiej.

— Nie, nie jest wysoki, może troszeczkę wyższy od dziadka Fiszki — powiedział Bielajew.

Dziadek Fiszka nie puścił tych słów mimo uszu.

— Widzisz Tarasie Siemionowczu, ci mali to są ogromnie robotni. Mnie także, kiedy byłem młodszy, robota się paliła w rękach. Jak Boga Kocham! Niech Matusza powie, czy kłanię — rzekł tonem przekony- wującym.

Bielajew roześmiał się wesoło, pokaszując od dymu tytoniowego.

C. d. n.

Prenum. zaktad. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr, kwart. 13.50 zł, półrocze 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX - 13763

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob Sp. Wyd. „Prasa” Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — TELEFONY: acz. 1075 Sekretarz Odp. 16 00. Dz. Gosp. Dz. Koresp. — Rob. Chtop. 1603 Sekretariat 1554 Dział Partyjny. Dz. Kult. 1398. Dz. ał. Depeszyowy (Redakcja nocna) 10-17 Oddział RNasa” (Dział ogłoszeń) 1856 Państw. Przedz. Kolportaż. „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13. Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEŁ — Oddział Redakcji w Przemysłu, Plac na Barmie 12 S-I-12845 tel. 350. Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów.